

39 (72)

13 października
1999 r.

Cena:
1,80 zł

aktualności lokalne

ISSN 1429-6845

Istebna, Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krojenica, Tomówko, Okonek



**Telegramy
na wymarciu**
s. 12

Nowo otwarty sklep odzieżowy

Moda i styl

ZŁOTÓW
ul. Westerplatte 12 (Rampa)

**W sprzedaży
duży asortyment
konfekcji, dziewiarstwa,
bielizny, galanterii
dla pań, panów i młodzieży**

Serdecznie zapraszamy
od 1.10.1999 r.

TOYO

OPONY:

- osobowe
- dostawcze
- ciężarowe
- rolnicze

- sprzedaż
- serwis
- wulkanizacja

135x12 - 47 zł netto*
175/70x13* - 85 zł netto*
185/60x14 - 123 zł netto
* opony profil.

**OPONY ZAKUPIONE
U NAS SĄ
MONTOWANE
BEZPŁATNIE!**

77-400 Złotów
ul. Domańskiego 56
tel. (0-67) 265-31-06

Kodak EXPRESS

Twoje zdjęcia w 1 godzinę
Największy wybór
aparatów fotograficznych

Promocja !!!
10 % na usługi
5 % na towar

Kontrolowana jakość
usług (nadzór nad
procesami gwarantuje
KODAK POLSKA)

TERG ul. B. Westerplatte 1c

HURTOWNIA KAMA s.c.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4
tel. 263-47-81; fax 263-58-69

połączamy:

- * papierosy w konkurencyjnych cenach
- * naczynia jednorazowego użytku
- * art. biurowe
- * baterie i żarówki
- * druki akcydensowe

Hurtownia czynna
pn-pt 8.00-16.30
sob. 8.00-13.00

zapraszamy

ZNICZE

SA URODZINY, JEST OKAZJA, SA PREZENTY

TERG

Alcatel One Touch Vero z aktywacją 99 zł netto
Alcatel One Touch Pocket z aktywacją 149 zł netto
Siemens C 25 z aktywacją 149 zł netto
Nokia 3110 z aktywacją 199 zł netto

Każdy, kto zakupi zestaw promocyjny lub dowolny telefon z aktywacją otrzyma dodatkowo plecak, kasety video z filmem "Armagedon" oraz płytę CD zespołu "Perfect"

Abonent, który zakupi baryłę Białą, Błękitną lub Granatową korzysta do 31.01.2000r z promocji 2x taniej, tj. weekendowych zniżek na rozmowy

Złotów ul. B. Westerplatte 1c
tel/fax 263-48-40

Terja era

W numerze:

OKONEK

Wielkie udawanie
Zdarzyło się...
Trojaczki

LIPKA

Dym nad lasem
Popołudnie w szkole
Trudna decyzja

ZŁOTÓW

Nowi starzy dyrektorzy
Nie chcę prywatyzacji
Wywiad z A. Berendtem
Rocznica święceń
Telegramy na wymarcu
Co z deskorolkowym szaleństwem?

TANÓWKA

Żyję na kredyt
Kto próbował „wymazać” Tarnówkę?

JASTROWIE

Trzeba nie mieć serca
Hala zaczyna tętnić życiem
Wiadukt

KRAJENKA

Marika z Krajenki
Wywiad z E. Sieg

ZAKRZEWO

Bajka o samochwale

POWIAT

Busem po powiecie
Wywiad z A. Wajdą

Okonek

Wielkie udawanie

Z wątpliwej jakości spektaklem mieliśmy do czynienia na okoneckim stadionie 2 października br. Jasne, że istotą teatru jest wielkie udawanie, ale żeby udawać aż tak marnie i żeby to dotyczyło ono aż tak wielu, którzy na mecz przyszli?

Przed wszystkim piłkarze z Okonka udawali, że wyszli na boisko, żeby wygrać mecz. To znaczy udawali do czasu, bo w pewnym momencie nawet udawać im się nie chciało. W szczegółach wyglądało to tak, że kapitan miejscowej drużyny udawał, iż umie wiązać sznurowadła, co świetnie mu wychodziło, bo wiązał je co kilka minut, systematycznie i permanentnie, szczególnie wtedy, gdy trzeba było akurat kopać futbolówkę. Jego koledzy udawali, z podobnym zresztą skutkiem, że potrafią biegać i po każdej autową piłkę zmierzali krokiem idącego za trumną i zmęczonego długim porannym spacerem osiemdziesięciolatka. Przy czym ten najczęściej jeszcze trumnę widzi, a oni piłki już nie, dlatego latała ona między nimi niczym zgniętymi spodenkami wierzono (jeśli ktoś o tym oczywiście zdolny był pomyśleć), że ma ładną pupę. Ale kiedy zsunął spodenki, cały czar przysł. Udawał też sędzia meczu. że coś widzi i słyszy. Lecz gdyby tak było, wyrzuciłby jednego zawodnika z Okonka z boiska, a już na pewno zwiędłby mu uszy od ilości usłyszanych od futbolistów przekleństw, a w ogóle przerwałby zawody i rozpedził to całe towarzystwo, gdy miejscowi „kibice” obrzucili jednego z graczy przyjezdnych albo kamykami, albo szyszkami, co zresztą jest zupełnie bez znaczenia. Udawali zresztą też „kibice” gości, że popijają na trybunach oranżadę, który to napój doskonale wpływa - o czym wszyscy spożywający go wiedzą - na ostrość widzenia i spontaniczność reakcji oraz sprawia, że upojony nim delikwent jest wszechwiedzący i na prawidłach futbolu znający się lepiej od samego Beckenbauera albo innego Platinięgo, że o Bonku nie wspomnę.

Ale, ale, nie wszyscy w Okonku tylko udawali. Na pewno nie policjanci, że „zabezpieczają” imprezę, bo w ogóle ich na stadionie nie było. Nie udawali też rodzice, że przyszli na boisko ze swymi dziećmi, bo inaczej nie doszłoby być może do bijatyki wyrostków po meczu. A tak prano się naprawdę. Niektórzy z nich z kamieniami czaili się jeszcze w centrum miasta na autokar gości. Na szczęście przejeżdżający radiowóz ostudził ich zapalę... Prawdziwa była też ceglówka na dachu autokaru gości. A najprawdziwsza głupota tego, który ją w kierunku pojazdu rzucił.

■ A. Miłoszewicz

UWAGA!

Nasz konkurs na uważną lekturę tygodnika trwa. Zamieszczamy trzeci z sześciu kuponów z konkursowym pytaniem. Po ukazaniu się wszystkich kuponów należy przesłać je do redakcji i czekać na losowanie nagrody.

Nagrodą w tej edycji konkursu jest
CZAJNIK BEZPRZEWODOWY!

Zachęcam do udziału w zabawie.

Kupon nr 3 • Aktualności Lokalne 39(72)

KUPON NR 3

Pytanie:

**Podaj nazwisko
dyrektora ZDK**

Odpowiedź:

Kupon nr 3 • Aktualności Lokalne 39(72)

Firma Usługowo-Produkcyjno-Handlowa



„DACH”

77-400 Złotów
ul. Zamkowa 99
tel. (067) 263 53-63
kom. 0601 62 94 13

Wykonuje usługi budowlane:

- wszystkie pokrycia dachowe
- inwestycje
- kapitalne remonty
- konstrukcje dachowe
- produkcja blacharki budowlanej

Sprzedaż pokryć dachowych:

- ondura
- ondulina
- dachówka ceramiczna
- panele dachowe
- panele elewacyjne
- dachówka cementowa
- orynnowanie:
 - PCV
 - ocynk
 - cynk
 - miedz

ONDURA

Ondulina

Plannja

MOX

Euronik

ORYNNOWANIE

BELEG

Blachy dachówkowe już od 22,50 zł/1m²

- blachy profilowane, powlekane
- papy termozgrzewalne i zwykłe
- Zduńska Wola
- Quandt
- Soprema
- folie dachowe
- okna dachowe

BORGA

FAKRO

FAKRO



**2000
kredyt
2000**

Samochód na raty

PTF S.A. Oddział Piła, Al. Wojska Polskiego 10 tel. (067) 351-70-69, 215-33-48

Przykładowe raty:

Daewoo Lanos:	wpłata 2655,00	- miesięczna rata 489,00 PLN
Daewoo Matiz:	wpłata 2179,00	- miesięczna rata 399,00 PLN
Daewoo Tico:	wpłata 1790,00	- miesięczna rata 329,00 PLN
Fiat Seicento:	wpłata 1865,00	- miesięczna rata 339,00 PLN
Fiat Siena:	wpłata 2673,00	- miesięczna rata 492,00 PLN
Kia Pride:	wpłata 2145,00	- miesięczna rata 395,00 PLN
Kia Shuma:	wpłata 3275,00	- miesięczna rata 603,00 PLN
Seat Cordoba:	wpłata 3319,00	- miesięczna rata 611,00 PLN
Seat Ibiza:	wpłata 2870,00	- miesięczna rata 529,00 PLN
Skoda Felicia:	wpłata 2565,00	- miesięczna rata 469,00 PLN

kwota kredytu

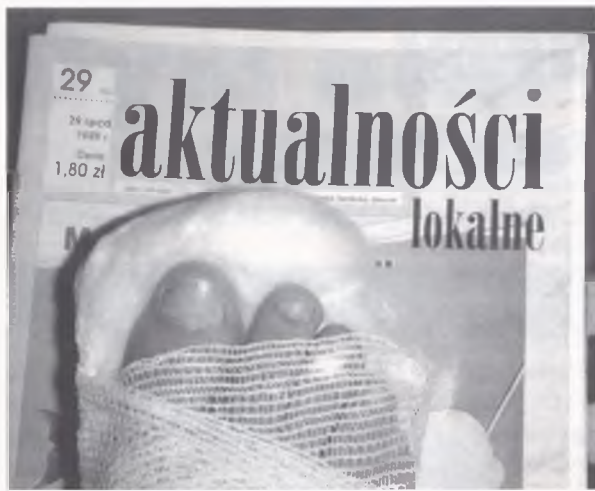
10.000* - 153.3 PLN*

miesięczna rata od

Najtańszy i najkorzystniejszy w Polsce system kredytowania nowych i używanych samochodów. Ponad 70 oddziałów, ponad 50.000 udzielonych kredytów

* przykład kredytu i raty

NIKT NIE PROPONUJE NIŻSZEJ RATY !!!



Palcem w bucie

dla protestujących i którzy teraz mogą czuć się lekko wykpieni. Złotów to małe miasto i wszyscy mniej więcej doskonale wiedzą, na co kogo stać. Dlatego też protest wzbudzał u mieszkańców nie litość, lecz ciekawość i delikatny uśmiech na twarzy. Ten uśmiech był szczególnie widoczny na twarzach panów policjantów, którzy znają protestujących jak mało kto. Wszyscy też zadawali sobie pytanie, czy Muzioł coś załatwi? Okazuje się, że załatwił, z wdzięcznością to głównie mediom, które nagłośniły całą sprawę, tak że nikt nie odważył się wydać polecenia policji, aby usunąć namiot spod Urzędu.

Szczerze mówiąc nie zazdroścę władzom miasta. Wszystko cokolwiek by nie zrobili, byłoby źle. Usunąć namiot siłą? Nie, na to nikt by nie poszedł. Jeszcze kilkanaście lat temu nikt by się nawet przez moment nie zaważał i namiotnik zniknął by z trawnika zanim Zygmunt Muzioł wbiłby w ziemię ostatniego „śledzia”. Teraz bardziej na miejscu było pytanie w stylu jak minęła noc? Jak nie siłą, to co, dać mieszkanie? W chwili obecnej para spod namiotu mieszkania nie dostanie, ale kiedy sprawa przycichnie i wszyscy zajmą się swoimi sprawami, zapewne tak będzie. Może i już byłby przydział, jednak za bardzo realna jest groźba, że tropem biwakowiczów pójda inni, równie sponiewierani przez los.

Ale pociesmy się, że nie tylko władze Złotowa mają takie problemy. W Jastrowiu miasto remontuje, kosztem około 100 tysięcy złotych, dom pogorzalców. Tam również wśród lokalnej społeczności nie ma przyzwolenia na to, by w odnowionym domu zamieszkała ta sama rodzina. Wszyscy pogorzalców znają i wiedzą, co mają oni za uszami. W związku z tym burmistrz ma dylemat, bo na zdrowy chłopski rozum to w swoim mieście ma przynajmniej kilkadziesiąt porządných rodzin, które również potrzebują pomocy. Jednak, jeśli pogorzalcem nie pomoże, zaraz rozpęta się burza, że w Jastrowiu ludzie koczują pod gołym niebem.

Burmistrz Jastrowia jest w to tyle lepszej sytuacji, że do takiej sytuacji doprowadził żywioł. Burmistrz Złotowa może mieć jednak do siebie pretensje. Nie miałyby bowiem problemu z Muziołem, gdyby nie czeski błąd urzędnika, który umiejętnie został wykorzystany. I to jest ta różnica. Ale głowa do góry, panie burmistrzu, idzie zima i póki co nie grozi panu najazd skautów pod Urząd.

■ *Mariusz Leszczyński*

Mieszkańców Złotowa, i chyba nie tylko, zapewne interesuje, co się stało z biwakowiczami spod Urzędu Miejskiego w Złotowie. Otóż donoszę, że od 4 października Zygmunt Muzioł i Alicja Klimek mieszkają w tym samym miejscu co dotychczas, czyli na ulicy Okrężnej. Jak z wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej wynika, właściciel domu, w którym para mieszkała do czasu protestu, wcale ich nie wyrzucił z domu, tylko stancję opuścili z własnej nieprzymuszonej woli. Słowem „opłatanie z pomieszaniem”. W tej sytuacji władze miasta zaproponowały panu Muziołowi i jego konkubinie, że jeżeli wróci na Okrężną, to otrzyma z miejskiej kasy 250 złotych na opłacenie stancji, na co protestujący wyrazili zgodę. Dziś nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie jak długo stancja będzie opłacana - miesiąc, dwa, może dłużej. W każdym razie z całego zamieszania najbardziej zadowolony może być właściciel stancji, który otrzyma przynajmniej parę złotych. Zadowoleni mogą czuć się również protestujący, bo zgoda na opłacenie stancji może być przyjęta jako potwierdzenie ich racji. Zadowolone mogą być również władze miasta, bo spod urzędu zniknął w końcu namiot. Faktem jest, że przez ostatnie dni protestu nikt już w nim nie mieszkał, bo determinacja protestujących okazała się wprost proporcjonalna do temperatury powietrza, nie mniej niebieski tropik i drewniany leżaczek przykuwały uwagę każdego, kto aleją Piasta się poruszał. Kto zatem może czuć się niezadowolony? Ano mieszkańcy miasta, wśród których nie było przyzwolenia na pomoc

Wydawca: Agencja Wydawnicza-Promocyjna „Leszczyński”.

77-400 Złotów, al. Piasta 21.

Redakcja: 77-400 Złotów,

al. Piasta 21, tel. 263-5663.

Redaktor naczelny:

Mariusz Leszczyński,

Współpracownicy:

Janusz Justyna, Andrzej

Lawniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach,

Mariola Kolodziej, Karol Karłowski,

Stefan Kocun, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski,

Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kitowska,

Stefan Olejnik, Paulina Pietrasik, Ryszard Mikietyński.

Specjalista ds. reklam - Marcin Żakowski.

Druk: PPR Tongraf w Pile,

al. Wojska Polskiego 32-34,

tel. 212-34-50.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie

prawo skracania artykułów i korespondencji.

Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Wszystkie materiały publikowane

w „Aktualnościach

Lokalnych” są objęte

ochroną prawną.





zaprasza na zakupy jesiennie-zimowe

Polecamy szeroki asortyment obuwia, konfekcji dziewiarstwa, bielizny i galanterii, krajowych i zagranicznych producentów





W sklepach:

- SUPERMEN I - ul. Woj. Polskiego 5, Złotów
- BUCIK - ul. Boh. Westerplatte 12, Złotów
- HANNA - ul. Woj. Polskiego 27, Złotów
- MODA I STYL - ul. Boh. Westerplatte 12, Złotów
- SUPERMEN II - Pl. Paderewskiego 6, Złotów
- KIERMASZ OBUWIA - al. Piasta 11A, Złotów
- MICHAŁ (art. społ. i chem.) - ul. Szpitalna 17A, Złotów
- SUPERMEN II - Łobżenica

UWAGA! Przy większych zakupach upominek od firmy!
Sklep - KIERMASZ - zimówka już od 20 zł.



Ceny na każdą kieszeń!

Busem po powiecie

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to od 1 listopada br. na tarasach ze Złotowa do Okonka i Jastrowia i z powrotem zostanie stworzona prywatna komunikacja samochodowa.

Pomysł prywatnych linii zrodził się w Starostwie Powiatowym w Złotowie w związku z licznymi sygnałami, że ani Okonek ani Jastrowie nie ma dobrych połączeń ze Złotowem. Odbyły się już na ten temat pierwsze rozmowy z Haliną Konek, właścicielką firmy „To My” ze Złotowa, która zajmuje się obsługą tras zagranicznych oraz krajowych. Według wstępnych ustaleń busy jeździłyby do Jastrowia i Okonka i z powrotem trzy, cztery razy dziennie, wczesnym rankiem i w późnych godzinach popołudniowych, kiedy nie jeżdżą już autobusy PKS-u. Aktualnie trudno określić, ile dokładnie kursów samochody musiałyby wykonać, gdyż w chwili obecnej nikt dokładnie nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, jak dużo osób będzie korzystać z tego rodzaju komunikacji. Póki co władze powiatu zadeklarowały, że z budżetu powiatu można by dokładać pewną kwotę do kosztów zakupu paliwa. Gdyby pomysł się powiódł, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby z tego rodzaju usług korzystali uczniowie z wiosek leżących na trasie przejazdu.

Mówiąc o tworzeniu prywatnej komunikacji obie strony zaangażowane w przedsięwzięcie zaznaczają, że nie ma być to w żadnym przypadku konkurencja dla PKS-u, lecz zagospodarowanie pewnej luki, której nie wypełniły PKS-y, bo im się to po prostu nie opłaca.

■ ML

DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
Emil Kwiatkowski
Rok założenia 1987

Koncesjonowany i autoryzowany
zakład instalacji

systemów alarmowych

wykonuje usługi w zakresie
projektowania, montażu i konserwacji

systemów alarmowych
televizji przemysłowej
i systemów kontroli dostępu
oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107
tel. (0-67) 263-62-92, tel.kom. 0604 422 757

Nowi starzy dyrektorzy

Konkursy na dyrektora Domu Kultury i Miejskiego Zakładu Gospodarki Lokalami rozstrzygnięte. Nie było niespodzianek.

Zarząd Miejski w Złotowie na swym ostatnim posiedzeniu w dniu 5 października dokonał wyboru dyrektorów Miejskiego Zakładu Gospodarki Lokalami i Złotowskiego Domu Kultury. Do każdego z konkursu przystąpiło pięciu kandydatów, wśród których byli i dotychczasowi dyrektorzy firm: Bożena Józefowska - MZGL i Paweł Berendt - ZDK. O ile pozycja dyrektora Józefowskiej była raczej niezagrożona, o tyle dyrektor Berendt mógł być pełen obaw, zważywszy, że o zmianie na stanowisku szefa ZDK nieoficjalnie mówiło się od momentu zeszłorocznych wyborów samorządowych, kiedy to Paweł Berendt mocno zaangażował się w kampanię wyborczą komitetu Miasto Demokracja Rozwój. Jak się jednak okazało, obawy były płonne. Obecni władze miasta puścili w niepamięć wydarzenia sprzed roku, tak że przez najbliższe pięć lat dyrektorem ZDK nadal będzie Paweł Berendt. W tym miejscu należy dodać, że do konkursu na szefa ZDK przystąpili także Zofia Korpusik-Jelonkowa, Beata Marciniak, Leszek Trojanowski i Stanisław Kucharski.

Nie wiem, czy pozostali kandydaci byli lepsi czy gorsi od Pawła Berendta. Nie wiem, bo nie miałem okazji zapoznać się z ich zamierzeniami i planami. Nie oznacza to jednak, że jestem zadowolony z tego, co do tej pory robił dotychczasowy dyrektor Domu Kultury. Jest to wyłącznie moje zdanie i zdaję sobie z tego sprawę, że pan Berendt może czuć się urażony moimi słowami. Proszę jednak, panie Pawle, nie traktować tego jak malkontencstwo lecz zachęte do działania. Niech Pan udowodni, że za pięć lat nikt nie będzie miał wątpliwości co do decyzji Zarządu, któremu dziś zarzuca się wybór na zasadzie lepszy cichy i uległy Berendt aniżeli niepokorna Jelonkowa.

■ Mariusz Leszczyński

SĄ URODZINY, JEST OKAZJA, SĄ PREZENTY

UNITEL

Siemens C25 z aktywacją za 149,00 zł netto
Alcatel One Touch View z aktywacją za 99,00 zł netto
Nokia 5110 z aktywacją za 199,00 zł netto

autoryzowany dealer



Każdy, kto zakupi zestaw promocyjny lub dowolny telefon z aktywacją otrzyma dodatkowo plecak, kasety video z filmem "Armagedon" oraz płytę CD zespołu "Perfect".

Aż do 31.01.2000r. Abonent, który zakupi białą, błękitną lub granatową korzysta do 31.01.2000r. z promocji Zetaniak i weekendowych zniżek na rozmowy.

telefony posiadają blokadę SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

UNITEL 64-920 Piła ul. Buczka 20
tel./fax (067) 213 73 20 0 604 432 502

Tvoja era



Dym nad lasem

Piątego października przed południem mieszkańcy Lipki i okolic mogli zobaczyć unoszący się nad lasem słup czarnego dymu. Na szczęście oznaczał on jedynie to, że strażacy odbywali ćwiczenia.

Nowy Mégane Kombi

już od **49 950 zł**

Zadbaj o siebie



Renault Megane Kombi. Najbezpieczniejszy i najbardziej pojemny samochód w swojej klasie. 1600 l przestrzeni bagażowej, silniki 16 V. ABS. 4 poduszki powietrzne. kontrolowane strefy zgniotu. Do tego 12 lat gwarancji na perforację podwozia.

Zaprasza autoryzowany Partner Renault:

"PABICH" Spółka z o.o.

Al. Niepodległości 49

64-920 PIŁA

el. (067) 215-46-50

tel. (067) 215-46-66

ZAPRASZAMY NA
„DNI PROFESJONALNE”
9-24.10.1999 r.

Mégane



RENAULT
Asystent kierowcy
24h

ROZNY KOSZT
KREDYTU
8⁵⁹%

Renault Credit Polska

RENAULT

Ponad trzydziestu strażaków z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z Lipki, Osowa, Batorowa, Zakrzewa oraz ze złotowskiej jednostki Ratowniczo - Gaśniczej wzięło udział w ćwiczeniach na terenie Leśnictwa Babusz. Dowodzili aspiranci sztabowi Mieczysław Włoszczyński i Roman Głyżewski ze strażackiej komendy powiatowej w Złotowie. Owe ćwiczenia przygotowywały strażaków do ewentualnej akcji gaszenia pożaru w zarodku lasu - powiedział „AL.” komendant lipkowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej Krzysztof Olczak. Dodatkowym utrudnieniem było to, że wtorkowa akcja odbywała się z dala od punktu czerpania wody i musiała być ona pobierana z oddalonego o kilkaset metrów od miejsca pozorowanego pożaru basenu kąpielowego, a następnie przepompowywana przez rozstawione co 100 - 200 metrów strażackie samochody. Takie i podobne ćwiczenia pozwalają strażakom na nabycie niezbędnej wprawy i podnoszą ich sprawność, która, miejmy nadzieję, potrzebna będzie jak najrzadziej.

■ JZ

PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Uslugowe
Skład Handlowy, ul. Norwida
TEL. 263 30 46, 263 30 47 w. 47

Oferuje:

- szeroki asortyment wyrobów firmy WÜRTH
- śruby
- wkręty do drewna, plastiku, metalu, płyt,
- pianki uszczelniające,
- odrdzewiacze,
- osadzacze do łożysk
- zmywacze do żywic
- KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE STOLARNI I ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH
- kleje do drewna firmy KLEIBERIT
- TAŚMY OPAKOWANIOWE PO ATRAKCYJNYCH CENACH
- DRZWI I OKNA W CENACH FABRYCZNYCH



NOWOŚC!!!

KOTŁY GRZEWCZE TYPU EKO-FUWI
do ekonomicznego, ekologicznego
zgaszowania drewna odpadowego i do
utylizacji odpadów pościekowych
W każdą sobotę od godziny 10.00
pokaz spalania

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰ w soboty w godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰

PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA NA:

- PŁYTĘ WIÓROWĄ I SKLEJKĘ WODOODPORNĄ, SUCHOTRWAŁĄ,
- DRZEWA I KRZEWY OWOCOWE ZE SZKÓŁEK LICENCJONOWANYCH

Sprzedaj również w systemie ratalnym!!! Firma Lukas



Nie chcą prywatyzacji

Zalogi ZEC-u i MZUK-u opowiedziały się przeciwko prywatyzacji.

W ubiegłym tygodniu radni Rady Miejskiej odbyli spotkania z załogami Zakładu Energetyki Ciepłej w Złotowie oraz Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych. Celem spotkań było zapoznanie się z opinią pracowników firm na temat proponowanej przez Zarząd Miejski prywatyzacji obu zakładów. Pierwsze spotkanie odbyło się z załogą ZEC-u. Na wstępie burmistrz Złotowa Stanisław Wełniak przekonywał, że tylko prywatyzacja firmy może spowodować, że przez najbliższe lata będzie ona przynajmniej w takiej kondycji finansowej jak dzisiaj. - Mówię to w kontekście planowanej gazyfikacji miasta, która spowoduje, że odbiorcy ciepła przestawią się z ogrzewania tradycyjnego na gazowe - argumentował burmistrz, podając za przykład Ogrodnictwo w Świętej, które, będąc największym odbiorcą energii ciepłej dostarczanej przez ZEC, przestawiło się na gaz. - To, że dziś jest dobrze, wcale nie oznacza, że tak będzie nadal, tym bardziej, że już dziś wiemy o zamiarach innych dużych złotowskich firm, które mają zamiar przestawić się na ogrzewanie gazowe, ot choćby BP Amocco - kontynuował Stanisław Wełniak.

Mówiąc to burmistrz podkreślił, że nawet jeśli Rada podejmie decyzję o prywatyzacji firmy, to sam proces przekształceń własnościowych może potrwać nawet kilka lat. - W chwili obecnej nie wiemy jeszcze, jak sprywatyzować ZEC. To mają doradzić nam fachowcy. Na podstawie ich rad wybierzemy najwłaściwszą formę prywatyzacji - starał się uprzedzić ewentualne pytania z sali burmistrz Wełniak. - Co prawda wykupem udziałów są wstępnie zainteresowane firmy, które będą chciały budować sieć gazową na terenie miasta, lecz wcale to nie oznacza, że udziałów nie będzie mógł wykupić na przykład piekarz - dodał.

Burmistrz powiedział również, że prywatyzacja wcale nie musi oznaczać zwolnień z pracy. - Na pewno zwolnienia będą, jeżeli prywatyzacji nie będzie, przecież już dziś wiadomo, że za dwa, trzy lata zostanie zamknięta kotłownia KR-2.

Z argumentacją burmistrza reprezentującego Zarząd Miejski nie zgodzili się członkowie załogi ZEC-u. Najpierw Czesław Trusiński, prezes spółki powiedział, że już teraz zakład, w którym pracuje 56 osób, zatrudnia o 14 osób mniej aniżeli mówią o tym przepisy. - O tym, czy zakład sprywatyzować czy też nie, zdecydować Rada Miejska, jednak chciałbym podkreślić, że w tej spółce inwestor strategiczny nie jest potrzebny - zakończył swe krótkie wystąpienie prezes. O tym, że spółki nie należy prywatyzować, mówili również członkowie

Rady Nadzorczej ZEC-u i szefowie zakładowych związków. Ich zdaniem zakład nie tylko jest w dobrej kondycji, ale posiada również bardzo dobry program modernizacji. - Czy nie bierzecie państwo pod uwagę sytuacji, kiedy ZEC wykupi firma rozprowadzająca gaz, która następnie zamknie firmę, bo to jej się bardziej opłaca aniżeli dokładać do ZEC-u? - pytał przedstawiciel związkowców. W trakcie gorącej dyskusji wielokrotnie powoływano się na różne źródła odnośnie cen nośników energii. Zdaniem kierownictwa ZEC-u węgiel jeszcze przez długie lata będzie tańszy od gazu. Podobnego zdania był prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Piast w Złotowie Antoni Mikicki, który stwierdził, że już niebawem cena gazu skoczy o 100 procent. - Nie rozumiem, skąd taka wiara w Zarządzie Miejskim, że prywatny inwestor lepiej będzie zarządzał ZEC-em od obecnej załogi. Dlaczego naszym ludziom nie dać szansy, by się sprawdzili? - głośno pytał prezes spółdzielni, którego wystąpienie załoga ZEC-u nagrodziła brawami.

Zastępca prezesa ZEC-u Jacek Cybulski podkreślał, że w momencie, kiedy dojdzie do prywatyzacji Zakładu, władze miasta stracą kontrolę nad cenami za energię ciepłą. - Już niebawem ceny zostaną uwolnione. Taka sytuacja spowoduje, że nowy właściciel będzie nastawiony na maksymalny zysk, bez oglądania się na to, co powiedzą ludzie - mówił wiceprezes.

Uczestniczący w spotkaniu radni starali się tonować nastroje twierdząc, że prywatyzacja nie nastąpi z dnia na dzień, i że ewentualny nabywca będzie musiał spełnić wiele warunków, zanim kupi zakład. - Zresztą dziś tego nabywcy nie ma i kto wie, czy w ogóle go znajdziemy - mówili radni. - Mimo to zakład należy sprywatyzować, choćby dlatego, by pieniądze z jego sprzedaży przeznaczyć na inwestycje prowadzone na terenie miasta. Takiemu postawieniu sprawy ostro zaprotestowali pracownicy zakładu, którzy wyraźnie dali do zrozumienia, że nie godzą się na to, aby ich kosztem robiono inne rzeczy na terenie miasta. Wtedy głos zabrał radny Hieronim Gładysz, który stwierdził, że póki co ZEC nie jest własnością jego pracowników, lecz mieszkańców Złotowa, których interesy reprezentuje Rada. - Ja dziwię się, że po odejściu Świętej, która zakupywała 30 procent wyprodukowanej przez was energię ciepłą, w waszej firmie jest tak spokojnie, nie ma zwolnień, wszystko jest w porządku - mówił radny Gładysz dając wyraźnie do zrozumienia, że jest za prywatyzacją ZEC-u. Wystąpieniu radnego Gładysza towarzyszyły komentarze zdenerwowanych pracowników. Jedną z kobiet

w końcu nie wytrzymała, kierując w stronę radnego wymowne - Przestań smucić. Zaraz potem spotkanie zakończono.

Następnego dnia doszło do podobnego spotkania z pracownikami Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych. Tu sprawa wydawała się być o tyle prostsza, że w czerwcu br. załoga MZUK-u sama wystąpiła do zarządu z prośbą o podjęcie rozmów w sprawie zbycia udziałów w firmie. Kwestią różniącą Zarząd Miejski i załogę była jedynie sprawa ilości udziałów, jakie miałyby zostać sprzedane na wolnym rynku. Załoga proponowała, aby oprócz 15 procent nieodpłatnych udziałów w firmie, pracownicy mogli dodatkowo nabyć 40 procent po preferencyjnej cenie, bez przetargu. Na takie rozwiązanie nie chciał się zgodzić Zarząd Miejski, który zaproponował, aby w przetargu sprzedać 65 procent udziałów MZUK-u, 15 procent nieodpłatnie odstąpić pracownikom, natomiast pozostałe 20 procent stanowiłoby własność miasta. Była to jednak propozycja, która wymagała dyskusji nie tylko z załogą, ale i z radnymi. Na spotkaniu, ku zaskoczeniu miejskich rajców, okazało się, że pracownicy odstąpili od prywatyzacji. Głównym powodem takiej decyzji był fakt, że gdyby doszło do sprzedaży udziałów w formie zaproponowanej przez Zarząd Miejski, załogi MZUK nie byłoby stać na ich wykupienie. Niewątpliwie przyczyną takiego stanowiska było również to, że pracownicy nie mogli liczyć na wykup udziałów po preferencyjnej cenie. Załoga postanowiła wycofać swój wniosek o prywatyzację z jeszcze jednego powodu: - Owszem, władze miasta zachęcały nas do prywatyzacji, tylko że nikt z Zarządu nie pytał nas o zdanie, jak prywatyzacja miałaby wyglądać - mówili rozczarowani przedstawiciele załogi.

W czwartek 14 października odbędzie się na zwyczajną sesję Rady Miejskiej w Złotowie. W jej trakcie radni ostatecznie zadecydują, czy prywatyzować MZUK i ZEC, czy też nie. Dyskusja na pewno będzie gorąca.

■ ML

CU

COMMERCIAL UNION

Otwarty Fundusz Emerytalny
BPH CU WBK

**Comercial
Union**

FUNDUSZ EMERYTALNY
oraz
UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

Bluro czynne:
poniedziałek - 11⁰⁰ - 13⁰⁰
wtorek - 15⁰⁰ - 17⁰⁰
czwartek - 15⁰⁰ - 17⁰⁰

77-400 ZŁOTÓW
ul. Norwida
(budynek banku
Pekao S.A.)
tel. 263-56-88

JESTEM AGRESYWNY ZAWODOWO

5 października br. Zarząd Miasta spośród pięciu kandydatów dokonał wyboru osoby na stanowisko dyrektora Złotowskiego Domu Kultury. Został nim PAWEŁ BERENDT,

z którym rozmawia Karol Karłowski.

- Na początku gratuluję ponownego wyboru na stanowisko dyrektora Złotowskiego Domu Kultury. Proszę jednak powiedzieć, czy nie zaskoczył Pana taki rezultat konkursu? Już od dawna mówiono bowiem o tym, że potrzeba zmian, kogoś nowego.

- Ja nie mam takich informacji. Konkurs jest to ustawowy wymóg, ogłasza się go co pięć lat i tak po prostu jest, a ja do niego przystąpiłem.

- Która to już kadencja dyrektora?

- Dyrektorem ZDK jestem od 1988 roku, czyli jest to początek trzeciej kadencji.

- Każdy z kandydatów musiał przygotować wizję rozwoju ZDK. Co Pan proponuje w swojej koncepcji?

- Jest to ciekawa, atrakcyjna i bogata koncepcja. Przede wszystkim chcę zaktualizować złotowskie społeczeństwo do szerokiego udziału w kulturze.

- W jaki sposób chciałby Pan to uczynić?

- Poprzez organizację nowych form kół zainteresowań, na przykład elitarnego chóru kameralnego, czy też grupy kulturalnej dla młodzieży, w której mogłaby przygotowywać się do profesjonalnych festiwali ogólnopolskich. Chcemy stworzyć typową kapelę - z kontrabasem, skrzypcami. Chcemy również bardziej profesjonalnie podejść do organizacji naszych imprez sztandarowych, mówię tu na przykład o Festiwalu Piosenki Ekologicznej.

- No dobrze, czy nie uważa Pan jednak, że są to propozycje skierowane raczej do wąskiej grupy ludzi, czyli tych, którzy umieją śpiewać, grać na różnych instrumentach, tańczyć. A co Proponuje Pan zwyczajnym mieszkańcom Złotowa?

- W swych działaniach powracamy do akcji „Dar Serca”, która z pewnością zaktualizuje społeczeństwo. Kolejną propozycję kierujemy do nieśmiałych poetów - chodzi o Ogólnopolski Konkurs Poetycki. W marcu i październiku chcemy wrócić do „Dni Filmu Polskiego” - w tym czasie będą prezentowane najlepsze polskie produkcje filmowe. Dalej będziemy organizować „Dziecinadę”, czyli przegląd dziecięcych grup artystycznych.

Odbędzie się z pewnością również popularny Festiwal Piosenki Przeszkolnej oraz Spotkania Teatralne. Czymś nowym będzie natomiast druga edycja „Pikniku Country” oraz Mistrzostwa Polski w Rzucie Lassesem. W okresie wakacyjnym oczywiście odbędzie się Euro Eco Meeting Złotów '2000, a wraz z nim Konkurs Piosenki Ekologicznej. W ramach przyszlorskiego EEM i z racji tego, iż będzie to rok 2000, przygotowujemy spotkanie dawnych mieszkańców złotowszczyzny, pt. „Złotów 2000 - Podróż Sentymentalna”. Ciekawie zapowiada się również sierpień. Organizujemy imprezę turystyczno-krajoznawczą „Złoto w Złotowie”. Będzie to swego rodzaju zlot, gra terenowa skierowana nie tylko do mieszkańców powiatu złotowskiego. Będzie również Ogólnopolski Przegląd Kapel Podwórkowych „Złota Czapka”. Klub hobbystyczny hodowców gołębi będzie organizatorem „Lot Prestiż Gołębi”. We wrześniu powracamy do Przeglądu Zespołów Instrumentalno-Wokalnych. Odbędą się również Spotkania Chóralne „Harfa” w listopadzie, zaś w grudniu będziemy promować muzykę poważną.

- Tak się przedstawia kalendarz najważniejszych imprez, a w jaki sposób będzie wykorzystywane bardzo duże zaplecze budynku ZDK?

- Jeśli chodzi o budynek, to kubaturowo rzeczywiście jest on bardzo duży. Natomiast sal i innych pomieszczeń nie mamy tak wiele, jak się wydaje. Uważam, że mimo wszystko są one dobrze wykorzystywane, co nie znaczy, że nie można tego ulepszyć. Między innymi znaleźliśmy pomieszczenie dla powstałego niedawno Złotowskiego Klubu Europejskiego.

- Czy jest Pan rodowitym Złotowianinem?

- Nie, ale moje korzenie pochodzą ze złotowszczyzny. Moja mama pochodzi z Międzybłocia, zaś tato z Rudnej. Ja natomiast urodziłem się w Więcborku. Do Złotowa przeprowadziłem się w 1982 roku. Wróciłem do korzeni.

- Dziękuję bardzo za rozmowę.

Paweł Berendt -

lat 44, żonaty, jedna córka, ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Bydgoszczy o kierunku pedagogika kulturalno-oświatowa.

Sonda:

Co sądzi Pan/Pani o działalności Złotowskiego Domu Kultury?

Mariusz Irzykowski, uczeń ze Złotowa

- Sam należę do teatru działającego przy ZDK i uważam, że jest to bardzo dobra zabawa. Za mało jest jednak imprez dla mieszkańców i tych starszych, i tych młodszych, na przykład różnego rodzaju turniejów sportowych, zawodów, wyścigów rowerowych, koncertów gwiazd.

Wanda Miłosz, ekonomistka ze Złotowa

- O ile wiem, działalność ZDK prętnie się rozwija. Ja jednak nie uczestniczę w imprezach organizowanych przez dom kultury, ale za to bardzo dobrze słyszę je, gdyż mieszkam niedaleko. Na podstawie tego co widzę, mogę jednak powiedzieć, że nie jest to najlepszy sposób szerzenia kultury. Chodzi mi przede wszystkim o zaśmiecanie terenu, o alkohol, na który patrzy młodzież i z którego również korzysta. Wystarczy spojrzeć na to, co dzieje się wokół domu kultury w czasie piątkowych i sobotnich dyskotek. Ciekawe, co dzieje się w środku? A poza tym brakuje koncertów.

Andrzej Motak, nauczyciel ze Złotowa

- Jako opiekun teatru młodzieżowego nie narzekam, mogę tylko chwalić, bo rzadko który teatr ma tak dobre warunki pracy jakie my mamy. Często uczestniczę w imprezach przygotowanych przez ZDK, dlatego

mogę powiedzieć, że są to przedsięwzięcia robione raczej pod „publiczkę”, na których pojawiają się licznie sponsorzy, przede wszystkim browary. Jest to powszechne w obecnych czasach. Wszędzie jest to samo: festyny, festyny i jeszcze raz festyny.

Zmieniłbym jedną rzecz na pewno. W czasie EEM nie robiłbym masówki przeciętnych zespołów, ale wielki koncert z prawdziwymi gwiazdami. Poza tym poszukuję czasami czegoś na poziomie wyższej kultury, ale nie wiem, czy jest takie zapotrzebowanie wśród innych mieszkańców Złotowa.

Zofia Jadzewicz, sprzedawczyni ze Złotowa

- Ja tu prawie nie mieszkam, ale brałam udział w pokazach psów i kotów, oglądałam także tańce dziecięce i bardzo mi się to podobało. Chciałabym uczestniczyć w koncertach polskich artystów, tego chyba mi brakuje.



- przewody

- kable

w cenach fabrycznych

- elektroosprzęt

- oświetlenie

Rabaty dla instalatorów i firm

P.H.U.
„ELEKTROMIX”

ZŁOTÓW
ul. Wojska Polskiego 15 D.H. „ROLNIK”
tel. 263-78-33

HALA ZACZYNA TĘTNIĆ ŻYCIEM

Pod koniec wakacji odbyło się w Jastrowiu otwarcie pięknej hali widowiskowo-sportowej. Co teraz tu słychać? Jak ta funkcjonalna hala, jedna z najładniejszych w województwie, jest wykorzystywana obecnie?

Właściwie nic nie zmieniło się tu od czasu uroczystego otwarcia hali, które odbyło się 27 sierpnia br. Może tylko to, że bardziej intensywnie rośnie trawa wokół starannie wykonanego parkingu. Po wejściu do środka w hali jest cisza. Ale to krótka przerwa między lekcjami wychowania fizycznego, a popołudniowymi zajęciami sportowymi. Chcę porozmawiać z kierownikiem hali, panią Jadwigą Harbuzińską Turek, ale, jak informuje mnie pani Małgosia, pani kierownik jest na lekcji i zaraz przyjdzie. Małgosia zaprasza mnie do pomieszczenia, gdzie urzęduje pani kierownik, proponuje kawę. Wchodzę do schludnego biura - popielata wykładzina, gustowne, funkcjonalne meble, biurko z telefonem, stolik i dwa krzesła do rozmów z interesami. Obok toaleta, umywalka. Wszystko nowiutkie, świeże, przyjemne. Małgosia zabawia mnie rozmową. Cieszy się, że tu pracuje. Jest tu od początku. Najgorzej wspomina mycie okien przed otwarciem hali. Wszystkie pomieszczenia łatwo jest utrzymać w czystości. Gorzej z uczniami. Nie wszyscy zachowują się właściwie, tak w szatniach, jak i na płycie hali. Trzeba pilnować przede wszystkim, aby uczniowie zmieniali obuwie, bo bywa, że nie chcą tego czynić. Jeśli ktoś nie ma obuwia na zmianę, ćwiczy bosą.

Wreszcie przychodzi Pani Kierownik, popularnie zwana Jagodą. Rozmawiamy o wykorzystaniu hali.

- Po południu i wieczorem z hali korzysta 5 sekcji - mówi Pani Jagoda. - Piłkę nożną dla najmłodszych prowadzi Jacek Szewczyk. Na razie jest dużo chętnych - 60 chłopców. Trzeba będzie zrobić selekcję, bo nie sposób z taką grupą pracować. Koszykówkę dziewcząt prowadzi Dariusz Chilicki, siatkówki chłopców młodszych uczy Piotr Zaniewski, a sekcję chłopców starszych, ze szkół średnich prowadzi Adam Ciemiński. Na halę przy-

chodzą karatecy, których trenuje Mariusz Gawlik. Wkrótce ruszy szkołka siatkarska dziewcząt pod patronatem „Nafty” Piła. Od listopada będzie gimnastyka przy muzyce dla pań i 4 razy w tygodniu będą odbywali swoje treningi piłkarze IV ligowej Polonii CPN Jastrowie. Chęć odbywania treningów i zawodów wyrazili jastrowscy tenisiści. Natomiast 22 października rusza amatorska liga halowej piłki nożnej. Wystartują w niej przedstawiciele zakładów pracy i instytucji z Jastrowia i okolic.

Pani Jagoda mówi, że już są chętni do wynajmu hali w wakacje. Na obozy sportowe, na cztery turnusy, liczące ponad 100 osób, zamówili się młodsi sportowcy z poznańskich szkolnych klubów sportowych. Spać będą oczywiście w szkole. Nie ulega wątpliwości, że ich pobyt przyniesie gminie określone dochody. Przydadzą się, bo przecież utrzymać tą halę nie jest wcale łatwo. Najważniejsze jednak, że zaczyna ona tętnić sportowym życiem, że zaczynają z niej korzystać zarówno dzieci, młodzież, jak i ludzie dorośli. Uprawianie bowiem sportu i rekreacji ruchowej przyczynia się nie tylko do podniesienia sprawności fizycznej człowieka, ale stanowi również o jego zdrowiu.

■ Roman Koenig



Na zdjęciu: Kierownik hali sportowo-widowiskowej w Jastrowiu Jadwiga Harbuzińska Turek.

Trzeba nie mieć serca

Uczniowie klas specjalnych dojeżdżający z miejsc swojego zamieszkania do szkół, mają zapewniony ustawowo bezpłatny przejazd środkami publicznego transportu zbiorowego. Ale zdarza się czasami, że niektórzy kierowcy mają ten przepis w nosie.

Dawid Sypniewski jest uczniem IV klasy specjalnej w Publicznej Szkole Podstawowej Nr 2 w Jastrowiu. Mieszka w Chwalimiu, wiosce oddalonej od Jastrowia ponad 11 kilometrów. Ten drobny, spokojny chłopiec, aby dojechać do szkoły, musi jeszcze pokonać kilkaset metrów z domu do przystanku PKS usytuowanym na trasie Lędyczek - Jastrowie. Codziennie dojeżdża do szkoły autobusem, jak wiele innych dzieci specjalnej troski z odległych miejscowości gmin Jastrowia i Okonka, takich jak Sypniewo, Brzeźnica Kolonia, Samborsko, Borucino czy dalekie Węgorzewo Szczecińskie. Dawid został

kiedyś przegoniony z autobusu, którym chciał dojechać do domu. Kierowca za nic miał pokazywaną przez dziecko legitymację szkolną, w której było napisane: „Upoważniony do bezpłatnych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego i autobusowego z miejsca zamieszkania lub pobytu do przedszkola, szkoły, placówki opiekuńczo-wychowawczej, ośrodka rehabilitacji lub leczenia i z powrotem”.

Zastanawiam się, jakim trzeba być człowiekiem, żeby po godz. 15 nie pozwolić dojechać do domu dziecku, które jest już głodne, bo od rana przebywa poza miejscem swojego zamieszkania. Myślę, że trzeba po prostu nie mieć serca.

- Nie jest to jedyny przypadek - mówi dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 2 w Jastrowiu, Stanisław Nowicki. - „Specjalizują” się w tym kierowcy reprezentujący PKS Koszalin i Szczecinek. Często są opryskliwi i niegrzeczni w stosunku do tych dzieci. Bywa, że naśmiewają się z ich ułomności. Właśnie jestem po rozmowach telefonicznych z dyrektorami tych Przedsiębiorstw PKS. Powiedziałem, że jeśli jeszcze raz kierowca nie zabierze naszego ucznia z klasy specjalnej do autobusu, sprawę prześlę prokuratorowi.

Myślę, że nie trzeba sięgać po aż tak drastyczne sposoby egzekwowania tego, co się tym dzieciom, i tak dotkniętym przez los, należy. Chyba czasami będzie można liczyć na pomoc współpasażerów z autobusu. Ich postawa może przeciwstawić się chamskiemu zachowaniu kierowcy. Te dzieci muszą dojechać do swych domów. A kierowcom i dyrekcjom PKS przypominam, że sprawę powyższą reguluje Ustawa z dnia 20 czerwca 1992 r. (Dz. U. Nr 54, poz. 254).

■ Roman Koenig



Na fotografii: Tym razem mały Dawid bez przeszkód dojechał do domu.

KAPOST s.c.

* dealer Nadwiślańskiej Spółki Węglowej S.A. w Tychach oferuje do sprzedaży węgiel z kopalni KLEOFAS, BRZESZCZE, ZIEMOWIT

* dealer Koksowni ZABRZE oferuje do sprzedaży koks w każdym gautniku z koksowni KNURÓW

* dealer Zakładów Chemicznych KĘDZIERZYN KOŹLE, POLICE, LUBOŃ, WŁOCEŁAWEK, GDAŃSK i SZCZECIN

oferuje do sprzedaży nawozy mineralne

* miał wysokokaloryczny do pieców miałowych

Proponujemy następujące formy sprzedaży: 1. Gotówka 2. Sprzedaż ratalna
Ponadto informujemy, że w przypadku zakupu większej ilości towaru istnieje możliwość negocjacji cen.
Sprzedaż - cement PORTLANDZKI z dowozem na miejsce

Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

Złotów - tel. 263-71-35, Lipka Krąj. 266-50, St. Wiśniewka - tel. 263-18-82, Jastrowie, Krajanka

Spółka „KAPOST” zaprasza do

hurtowni napojów alkoholowych

z siedzibą w Starej Wiśniewce (była baza SKR)

Telefon - Wiśniewka 263-18-82, Złotów - 263-71-35

Zdarzyło się...

✓ Przed tygodniem ostatecznie „zakończyłem” temat prac ziemnych w Lotyniu. Tymczasem okazało się, że zakończył się tylko ich pewien etap, trwają bowiem dalsze nad drożnością i położeniem studzienek kanalizacyjnych na ul. Pocztowej oraz Szczecineckiej. Wykonują je pracownicy okoneckiego RDP.

✓ Tylko kilkanaście godzin później niż obiecano popłynęła ciepła woda na okoneckim osiedlu mieszkaniowym nr 1. Nie było jej przez dwa miesiące w związku z adaptacją kotłowni na ogrzewanie gazowe i olejowo-gazowe (stąd na budynku kotłowni zamontowano dwa kominy). Wprawdzie prace przy modernizacji obu kotłowni (także nr 2) jeszcze trwają, ale na obu osiedlach zaczęto już także sezon grzewczy, na „jedynce” od 7., a na „dwójce” od 8.09.

✓ 5.10. w Klubie Seniora w Okonku w zebraniu sprawozdawczym wzięli udział członkowie oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Ponieważ spotkanie odbyło się na trzy tygodnie przed konsultacjami w sprawie przynależności administracyjnej gminy, zdominowały je sprawy związane z tym problemem. Stało się tak także dlatego, że w zebraniu uczestniczyli: wicestarosta powiatu złotowskiego R. Staszczuk oraz okoneccy radni - R. Teodorowicz i B. Sawczuk. Był obecny również i zabierał głos dr J. Żółtański.

II. cz. spotkania, poświęconej już wyłącznie sprawom związkowym, przewodniczący Józef Kowalczyk odczytał sprawozdanie za okres, w którym pełnił tę funkcję i poprosił zebranych o zwolnienie go z niej ze względu na kłopoty zdrowotne. Ostatecznie jednak zgodził się pełnić dalej tę funkcję.

✓ W SP i Gimnazjum Publicznym w Lotyniu wybrano przewodniczących Rad Rodziców. Zostali nimi Danuta Kozłowska (na drugą kadencję) i Piotr Dygas (GP). Równocześnie dyrektor SP podziękował za długoletnią pracę i pomoc szkole skarbnikowi Rady - Teresie Nowak.

✓ Odbyło się pierwsze zebranie nowo powstałego Koła SLD w Okonku (7.09.). Wybrano delegatów na zjazd powiatowy oraz zarząd koła. Tworzą go: przewodniczący - R. Duszara, z-ca - A. Łopiński, sekretarz - B. Sieradzka, skarbnik - H. Antoniak oraz członkowie: J. Mliczak, B. Gwiżdziel i E. Stopa. Na zjeździe powiatowym okoneckie koło, najliczniejsze w pow. złotowskim, bo 80-osobowe, reprezentować będzie 16 delegatów.

✓ 6.10. otwarto oficjalnie zakład Okechamp S.A. z siedzibą w Borucinie. Były wystąpienia prezesa firmy - Romana Fraka i innych zaproszonych gości, a potem przecięcie wstęgi i poświęcenie obiektów. Po zwiedzeniu pieczarkarni i kompostowni wszyscy obecni podjęci zostali uroczystym lunchem.

✓ Najkrótsza z dotychczasowych Sesja Rady Miejskiej odbyła się 6.10. br. Jej tematem była przede wszystkim informacja o zakresie bezrobocia i pomocy społecznej w l. 1990-1998 na terenie miasta i gminy Okonek oraz podjęcie uchwały w sprawie procedury uchwalania przyszłorocznego budżetu miasta i gminy.

■AM

Jeszcze o wiadukcie

Tym razem dobra wiadomość. Prace nad modernizacją wiaduktu znajdującego się przed Jastrowiem, jadąc od strony Piły i Wałcza, dobiegają końca. Już nie ma uciążliwych objazdów przez Złotów i Sypniewo.

Kierowcy poruszający się drogami krajowymi nr 11 Poznań - Koszalin i nr 22 Gorzów - Gdańsk odetchnęli z ulgą. Od kilku dni można normalnie jeździć, chociaż w obrębie wiaduktu znajduje się jeszcze zwężenie drogi i prowadzony jest ruch naprzemianstronny regulowany przy pomocy świateł. Skończyły się uciążliwe dla wszystkich podróże znacznie gorszymi drogami, nie zawsze dobrze i czytelnie oznaczonymi. Pisaliśmy o tym obszernie w poprzednim numerze „Aktualności”.

Obniżenie drogi w stosunku do wiaduktu wyniosło 47 cm. Teraz wiadukt ma wysokość 461 cm i odpowiada wszelkim drogowym normom. Wszystko zostało wykonane zgodnie z nowoczesną sztuką drogową. Przed położeniem asfaltu drogę odpowiednio przygotowano, utwardzono, założono geowłókninę i geomembranę. Asfalt ma odpowiednią grubość i jak zapewnił mnie kierownik tego odcinka robót, Andrzej Biernatowski. W tym miejscu na pewno koleiny się nie wytworzą. Po zakończeniu prac melioracyjnych wokół nowej nawierzchni drogi, wszystkie pojazdy poru-

szają będą się bez przeszkód. Od szefa Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych w Złotowie, Dariusza Dżewskiego dowiedziałem się, że koszt tej drogowej przebudowy wyniósł 320 tysięcy zł. Jaki będzie koszt napraw zniszczonych objazdami dróg powiatowych jeszcze nie wiadomo.

■Roman Koenig

Pod wiaduktem mogą przejeżdżać już najwyższe TIRy.



Popołudnie w szkole

Już niedługo stanie się faktem zapowiadane na ostatniej sesji Rady Gminy Lipka rozszerzenie działalności szkoły w Łąkie - będzie pełniła ona także funkcję wiejskiego domu kultury.

W październiku dotychczasowa filia lipkowskiej biblioteki publicznej zostanie przeniesiona do szkoły, w której powstanie biblioteka szkolno - środowiskowa, czynna zarówno w godzinach pracy szkoły, jak i po południu. Oprócz tego najprawdopodobniej od listopada chętni będą mogli po południu korzystać także z pracowni komputerowej i szkolnej sali gimnastycznej.

■JZ

Oświadczenie Rady Powiatu Złotowskiego:

„Rada Powiatu Złotowskiego uznaje lasy, kopaliny i wody za strategiczne zasoby naturalne, stanowiące dobro wspólne całego narodu. Lasy i wody dodatkowo są ważnym elementem bezpieczeństwa ekologicznego kraju. Dlatego sprzeciwiamy się wszelkim zamierzeniom i działaniom, których celem byłaby prywatyzacja tych zasobów, albo zaspokojenia żądań reprivatyzacyjnych w naturze, ich kosztem.”

Żyję na kredyt

Oto krótka historia życia jednej z mieszkanek Tarnówki.

Pani Stanisława Cochór, jak sama stwierdziła, jest mieszkanką Tarnówki od zawsze. Tu poznała męża, z którym ma czwórkę dzieci. W życiu jednak im się nie układało i siedem lat temu postanowiła odejść od niego. Ona wraz z synem i córkami zamieszkała na piętrze, on z drugim synem na parterze tego samego domu. Trzy lata temu sąd udzielił im rozvodu.

Jak mówi sąsiadka, pani Stanisława zawsze jest gotowa do pracy, kiedy trzeba potrafi się zmobilizować. To widać wchodząc do mieszkania, które jest urządzone skromnie, ale czyste i zadbane, prowadzone gospodarnie.

Prawdziwa gehenna rozpoczęła się w kwietniu tego roku, gdy skończył się zasiłek dla bezrobotnych. Pani Stanisława za wszelką cenę chciała znaleźć pracę. Dwukrotnie starała się o przyjęcie na roboty publiczne w gminie i dwukrotnie spotkała się z odmową. - Pytałam wójta, kto decyduje o skierowaniu na pracę? - opowiada pani Cochór. - Odpowiedział, że wszystkich losuje komputer. Chciałam sprawdzić, czy to prawda i zadzwoniłam do Powiatowego Urzędu Pracy w Złotowie. Tam powiedzieli mi, że na roboty publiczne kieruje kierowniczka urzędu w porozumieniu z wójtem. Jednym słowem wójt po prostu mnie okłamał. A po drugie mam mu za złe to, że zatrudnia swoją rodzinę, chodzi o jego siostrę. I na dodatek również tych, którym ta pomoc nie jest tak potrzebna jak mi. Ja jestem bez żadnych środków do życia, aby utrzymać siebie i dzieci pożyczam pieniądze i żyję na kredyt.

W tej sprawie wypowiedział się również wójt Gminy Tarnówka. Pani Stanisława była u niego dwukrotnie; pierwszy raz w lipcu, gdy w ramach programu dla kobiet długo oczekujących na zatrudnienie gmina otrzymała 6 miejsc. Złożyła wtedy podanie o przyjęcie do robót publicznych, jednak odpowiedź była odmowna. Drugie spotkanie miało miejsce na początku września, gdy gmina zatrudniała kolejne osoby na prace publiczne. Pani Cochór zarzuciła wójtowi, że okłamał ją, mówiąc, że osoby wybierane są losowo przez komputer. - Nigdy nie słyszałem o takim sposobie losowania - wyjaśnia wójt Baran. - Wszyscy bezrobotni są zapisani w komputerowej bazie danych w PUP-ie. Nie było żadnego losowania. Kierowniczka urzędu pracy kieruje do zatrudniającego wykaz proponowanych osób, on może przyjmując propozycje, albo, jeżeli ma powody merytoryczne bądź prawne, odrzucić. Przyjąłem 6 osób na 2 miesiące. Jeśli zaś chodzi o drugi zarzut - dodaje wójt - nie ustosunkowuję się do niego, gdyż jest to kłamstwo. Nie mam zamiaru manipulować całą sprawą. Faktem natomiast jest to, że zatrudniłem swoją siostrę, ale to zupełnie inna sprawa. Przyjęta została do gminy na prace interwencyjne, a nie publiczne. Proszę posłuchać - kontynuuje wójt. - W gminie mamy 320 bezrobotnych, trudno znaleźć taką metodę, by wszyscy byli zadowoleni. Oczekujących na pracę jest wielu, wszyscy spełniają kryteria, brak im środków do życia, a ilość miejsc jest niewielka. Dlatego obojętnie kogo bym nie zatrudnił, zawsze będę pomawiany o stronnictwo. Pani Cochór nie przyjąłem, bowiem posiadam wiedzę na temat jej przydatności

w zatrudnieniu i dlatego nie ubiegałem się o skierowanie jej do nas. Pani Cochór zarzuciła mi również, że zatrudniam nie tylko swoich znajomych, ale również tych, którym tego typu pomoc się nie należy, bo są niby bogaci. Moja odpowiedź jest prosta: póki co, to wójt decyduje o takich sprawach, a nie ci, których one dotyczą, bowiem dla nich ich sprawa jest najważniejsza i najpilniejsza. A na dodatek wszyscy pozostali, którzy nie zostaną zatrudnieni, będą czuli się pokrzywdzeni.

- Pani Stanisława Cochór dostaje co miesiąc 140 złotych alimentów od swojego byłego męża - wyjaśniła kierowniczka Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Bogumiła Wilczewska. - Do tego opłacamy również czesne za internat syna pani Stanisławy, który uczy się w Pile. Pieniądze pochodzą z dotacji celowej z dożywiania. Pani Cochór nie dostaje zasiłku, gdyż nie mamy na ten cel środków. Proszę mi wierzyć, że są rodziny w o wiele trudniejszej sytuacji, które również nie otrzymują od nas pomocy, bo nasza kasa jest pusta. W czerwcu otrzymaliśmy dotkowe środki z budżetu gminy i wtedy pani Cochór otrzymała jednorazową zapomogę w naturze (bon do sklepu). Niestety, to wszystko, co możemy w tej chwili uczynić.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej zwrócił się z prośbą do podmiotów gospodarczych znajdujących się na terenie gminy Tarnówka o przekazanie środków na konto ośrodka. Również pani kierownik wystąpiła poraz drugi do Rady Gminy o przyznanie dotacji z budżetu gminy. Rada wniosek ma rozpatrzyć podczas najbliższej sesji, czyli 18 października. Jeśli tylko ośrodek będzie dysponował obiecany funduszami, wznowi wydawanie zasiłków rodzinom najbardziej potrzebującym. Według zapewnień pani Bogumiły Wilczewskiej, właśnie wśród takich rodzin jest pani Stanisława Cochór i jej dzieci.

■ Karol Karłowski



Rocznica święceń

W dniu 5 października w kościele pod wezwaniem św. Rocha odbyła się uroczysta msza święta z udziałem zaproszonych gości i dość licznie zebranych parafian. Uroczystość ta była mszą dziękczynną w 41. rocznicę święceń kapłańskich tutejszego proboszcza Ryszarda Teinerta oraz jego seminaryjnych kolegów.

18 księży przybyłych z diecezji zielonogórsko - gorzowskiej, szczecińsko - kamieńskiej, koszalińsko - kołobrzeskiej i pelplińskiej koncelebrowało mszę św., której przewodził ksiądz Mieczysław Wiczorek z niemieckiej diecezji Hildes Heim. Kazanie wygłosił ksiądz prałat Stanisław Garncarz.

Msza w złotowskim kościele była jednym z punktów dwudniowego spotkania kolegów - seminarzystów. Samo zaś spotkanie, które odbyło się w Górcie Klasztornej, miało charakter towarzyski. Księża w licznych rozmowach wspominali lata młodości, seminarium i lata mijającej posługi kapłańskiej. Umówiono się już na przyszły rok do Międzywodzia.

■ K.K.

„Szef w spódnicy” (2)

Dzisiaj moją rozmówczynią jest pani dyrektor Komunalnego Zakładu Użyteczności Publicznej - Elżbieta Sieg.

■ Czym zajmuje się Pani Firma?

E. S. - *Produkcją wody, oczyszczaniem ścieków, usługami komunalnymi, administrowaniem domów, utrzymaniem wysypiska śmieci i schroniska dla zwierząt, a nawet administrowaniem cmentarza w Skórcie. Jak widać, zakres prac jest bardzo szeroki.*

■ Jak to się stało, że została Pani szefem w zakładzie, który niewiele ma wspólnego z kobiecą delikatnością i damskim wdziękiem?

E. S. - *Przeczytałam w „Tygodniku Nowym” ogłoszenie o poszukiwaniu dyrektora w krajeńskim KZUP, zgłosiłam się do konkursu i jestem tu już trzeci rok. Prawdę powiedziawszy decyzję pomógł mi podjąć mąż, mobilizując do podjęcia wyzwania.*

■ Czy gdyby dziś mogłaby Pani raz jeszcze podejmować tamtą decyzję, byłaby ona taka sama?

E. S. - *Myślę, że w tej chwili, znając szeroki kres działania zakładu i ogrom pracy jaka mnie czeka, byłabym ostrożniejsza. Po prostu trudniej byłoby mi się zdecydować, ale chyba powtórzyłabym swój krok.*

■ Czy wcześniej miała Pani jakieś doświadczenia w kierowaniu ludźmi?

E. S. - *Tak, byłam kierownikiem fermy trzody chlewnej pod Czarnkowem. Pracowałam też 5 lat w przedszkolu. Muszę przyznać, że lubiłam pracę z dziećmi. Dzieci mnie nie męczyły. Mniej cierpliwości ma się nieraz do swoich pociech niż do tych, które oddano nam pod opiekę.*

■ A pracownicy - mężczyźni, jak patrzą na dyrektora - kobietę?

E. S. - *Nie mam problemów z mężczyznami w pracy. Mogę śmiało powiedzieć, że pracuje mi się z nimi dobrze. To prawda, że czują trochę respektu przed kobietą - dyrektorem, a poza tym często nie wypada im powiedzieć wszystkiego do końca... kobiecie.*

■ A Pani prywatni mężczyźni?

E. S. - *Jest ich trzech - mąż Ryszard, na co dzień pracownik wydziału komunikacji Starostwa Złotowskiego oraz dwóch synów - Szymon - lat 11 i 8 - letni Hubert. (Pojawia się ta młodszy syn)*

■ **Hubercie, powiedz, jaka jest ta Twoja mama?**
H. S. - *Mama jest fajna, lubi komputer, trochę na mnie krzyczy. Jak ma wolny czas to się kładzie i odpoczywa albo jedziemy na wycieczkę rowerami.*

■ A kto w domu jest dyrektorem?

H. S. - *I mama i tata. Jak nie ma taty to rządzi mama, a kiedy jest tata to on jest dyrektorem w domu.*

■ Jak wygląda Pani zwyczajny dzień?

E.S. - *Wstaję bardzo wcześnie, przygotowuję rodzinie śniadania. Jadę do pracy. Po pracy kończę robić zaczęty poprzedniego dnia obiad. Jemy, piore, prasuję, sprzątam, rozpoczynam przygotowania obiadu na następny dzień itd. Jeśli trafi mi się jakaś wolna chwila, lubię usiąść lub po prostu się położyć.*

■ A gdy wolna chwila jest nieco dłuższa?

E. S. - *Lubię czytać historyczne książki, np. Bunscha. Ale czytanie w czasach ciągłych zmian przepisów muszę rezerwować na bardziej profesjonalną literaturę.*

(Na biurku pani dyrektor leżą książki: „Wzorcowe instrukcje ochrony danych osobowych” i „Wzory typowych umów” oraz ... „Aktualności Lokalne”)

■ Co lubi Pani najlepiej robić poza czytaniem?

E. S. - *Lubię gotować. Szczególnie mięsa: golonkę, drób.*

■ Chyba dziwnie by się Pani czuła, gdyby nagle miała pani dużo wolnego czasu?

E. S. - *Myślę, że natychmiast poszukałabym ogłoszenia o pracy. Jestem człowiekiem, który musi pracować. Nie znoszę leniuchowania i życia w beczynności.*



KRAJENKA • TARNÓWKA

■ Wszystko jedno jaka to będzie praca?

E. S. - *Sama kiedyś byłam na zasiłku dla bezrobotnych, więc szanuję pracę. Muszę ją czuć za plecami i wiedzieć, że będzie jeszcze długo, długo. Ale oczywiście praca musi przynosić satysfakcję.*

■ Czy taką jest obecna?

E. S. - *Tak. Jednak nauczyłam się, że w życiu nigdy nie można być pewną tego co się ma. Warto więc cały czas w siebie inwestować.*

Każda umiejętność może się w życiu przydać. Na przykład wprowadzałam wspólnie z księgową dane do programu komputerowego „Woda” licząc, że się w ten sposób czegoś nauczę, tym bardziej, że zamierzamy objąć obsługą komputerową całą księgowość.

■ Co powiedziałaby Pani swoim chłopcom, by i oni osiągnęli sukces w pracy?

E. S. - *Trzeba dążyć do osiągania nawet tego, co wydaje się niemożliwe.*

■ Co chciałaby Pani przekazać swoim podwładnym?

E. S. - *Chciałabym, żeby ludzie więcej ze sobą rozmawiali. Odrobina rozmowy robi często więcej niż jakieś konkretne działania. Dlatego zapraszam swoich pracowników do mojego gabinetu. Zawsze wysłucham ich problemów.*

■ Podsumowując, jest Pani zadowolona z pracy i ...

E. S. - *... szczęśliwa, że jestem zdrowa, że mam dzieci, które czasami bywają niegrzeczne, ale sobie z nimi radzę.*

■ Dziękuję za rozmowę.

■ D.K.

V roku ubiegłym tygodnik Nowa Wieś obchodził jubileusz 50- lecia.

Kto próbował „wymazać” Tarnówkę?

Z tej okazji redakcja wydała album, w którym przedstawiony jest jej dorobek. Prezentowane są, rok po roku, co bardziej ciekawe materiały, zdjęcia itd. Na 124 stronie (ku memu zdziwieniu!) zamieszczono fragment strony tytułowej tego tygodnika z listopada 1982 roku, który obok prezentuje. Z pewnością niewielu mieszkańców Tarnówki potrafi to właściwie skojarzyć, z faktami sprzed 17 lat i nieco wcześniejszymi. Najpierw „wymazał” Tarnówkę z mapy Polski ówczesny minister administracji. Przypomnę, że w 1976 roku Tarnówka przestała być gminą. Tutejsza społeczność nigdy z tym się nie pogodziła. Przez cały czas trwały przymiarki, aby utracone prawa odzyskać. Nie było to jednak takie proste i łatwe. Najpierw zawiązała się grupa inicjatywna licząca 8 osób. Opracowała ona petycję do naczelnych organów władzy, która została odczytana na zebraniu otwartym mieszkańców 29 października 1980 roku. Brał w nim udział wicewojewoda pilski. Jego wystąpienie zostało zaakceptowane, a zespół

inicjatywny zyskał społeczne poparcie. Praktycznie przez cały 1981 rok ludzie ci czynili wszystko, aby Tarnówka odzyskała gminną niepodległość. Nagle, 13 grudnia „roku pamiętnego”, ogłoszono stan wojenny. Wszelkie działania powołanej ósemki zostały wyhamowane wskutek zakazu zebrań i zgromadzeń. Na początku 1982 roku pozwolono na organizowanie się w OKON-y. Młodszym czytelnikom przypomnę, że skrót ten to Obywatelski Komitet Odrodzenia Narodowego. „Skoro tak, to organizujemy się jako OKON, z jednym tylko celem-odtworzeniem gminy” zaproponował jeden z nas. Myśl okazała się zbawienna, bo usypiała czujność „bezpieczników”, a pozwalała na skuteczne działanie. Najwięcej czasu z owego zespołu poświęcił śp. Józef Traczyk, a że mógł zamieszkiwać w Warszawie, wobec tego nadozł często ministra administracji i nie tylko jego. A cały zespół pojawiał się okresowo w urzędzie wojewódzkim i rozmawiał z wojewodą lub jego zastępcą. W połowie 1982 roku we wszyst-

kich wsiach przyszej gminy odbyły się zebrania wiejskie, które miały charakter referendum. Tylko społeczność Piecewa dwoma głosami była przeciwko gminie Tarnówka. To działanie na wielu płaszczyznach musiało przynieść spodziewane efekty, w to nikt nie wątpił. 1 października 1982 roku ogłoszono radosną wiadomość- Tarnówka jest znowu siedzibą gminy! Z tą decyzją nie zgadzali się niektórzy mieszkańcy Piecewa, związani z lokalną władzą w Jastrowiu. Swoje niezadowolenie wyraził ktoś w formie „artystycznej”, zamalowując część liter „TARNÓWKA 6” na stojącym w Piecewie drogowskaziu. Niebawem pojawił się tutaj dziennikarz, Leszek Długosz z „Nowej Wsi”. Ze swojego pobytu zrobił reportaż ze wspomnianą fotografią zamalowanego drogowskazu na stronie tytułowej...

■ Stefan Olejnik





dzień. Naczelnik mówi, że najgorszym dniem jest 15 każdego miesiąca. Wtedy na poczcie jest ruch jak w ulu.

Obecnie poczta to szeroki wachlarz usług. Dzięki połączeniom samolotowym listy i przesyłki są w stanie dotrzeć na drugi koniec Polski w ciągu jednego dnia. Naczelnik Pawlicki szczególnie zachwala Pocztex, czyli dostarczanie przesyłek kurierskich. - Mimo ostrej konkurencji na rynku mamy bardzo mocną pozycję, choć przez cały czas należy walczyć o klienta, nawet tu w Złotowie, wśród lokalnych firm.

Na złotowskiej poczcie listy dostarczane są tradycyjnie. Wszystko robi się ręcznie, nie ma automatycznych rozdzielnic. - W Złotowie ludzie nadają każdego dnia około 2500 tysięcy zwykłych listów. W tej liczbie są również zakłady pracy, a więc nie jest to wielka suma. Zresztą ludzie kiedyś pisali znacznie częściej do siebie listy, dziś wystarczy, że wykreca się numer telefonu i sprawa załatwiona - opowiada naczelnik. Ale nie tylko pisanie listów zanika. Obecnie prawie w ogóle nie nadaje się telegramów, nikt nie korzysta z telefonicznej rozmównicy - w erze telefonów komórkowych nie powinno to nikogo dziwić.

Coraz mniej ludzi zbiera również znaczki. - I choć zachęcamy młodych ludzi do tego wspaniałego hobby, młodzież bardziej garnie się do komputerów - żali się naczelnik poczty.

Może jednak coś się zmieni, tym bardziej, że z okazji Świątowego Dnia Poczty oraz Tygodnia Pisania Listów złotowską pocztę będą mogły odwiedzić przedszkola i uczniowie miejscowych szkół. Póki co pocztowcom z okazji ich święta życzymy wszystkiego najlepszego.

■ ML

W ubiegłym tygodniu, 9 października obchodzono Światowy Dzień Poczty. Z tej okazji postanowiliśmy odwiedzić złotowską pocztę.

Dziś trudno określić, kiedy w Złotowie pojawiła się poczta. Wiadomo, że pierwszy urząd pocztowy mieścił się w budynku przy ulicy Wojska Polskiego, gdzie po wojnie znajdował się Narodowy Bank Polski. W latach dwudziestych pocztowcy przenieśli się do nowego budynku przy alei Piasta, w którym funkcjonuje po dziś dzień.

Jak mówi Tadeusz Pawlicki, naczelnik Obwodowego Urzędu Poczтового w Złotowie, obecnie złotowska placówka zatrudnia 47 osób - listonosze, obsługa klienta, pracownicy administracji. Z przygotowanej przez naczelnika statystyki wynika, że OUP Złotów to 17 urzędów pocztowych plus dwie agencje - w Łąkie i Ledyczku. - Kiedyś urząd był nawet w Zalesiu i Głomsku, jednak czasy się zmieniają, ludzie piszą coraz mniej listów - mówi z rozrzewnieniem naczelnik Pawlicki.

Czasy faktycznie się zmieniają. Kiedyś listonosz chodził pieszo albo dojeżdżał rowerem. Dziś coraz więcej doręczycieli porusza się samochodem.

Ludzie, patrząc na listonosza, często zadają sobie pytanie, co zrobić, by nosić granatowy mundur. Tadeusz Pawlicki mówi, że sprawa nie jest aż tak skomplikowana i nie ma specjalnych wymogów. - Przed wszystkim średnie wykształcenie i dobre zdrowie - mówi, przyznając, że

w Złotowie trzech listonoszy jest świadkami Jehowy. - To niczego nie oznacza. Pozostali listonosze pracują równie dobrze i równie uczciwie. Naczelnik z góry jednak uprzedza, że rotacja na stanowisku listonosza jest bardzo mała.

Przez złotowską pocztę każdego dnia przechodzi kilka tysięcy listów. Naczelnik na pytanie jak maksymalnie długo powinien iść list odpowiada krótko - Jak najszybciej. Jako przykład solidnej pracy podaje przykład z ostatnich dni, kiedy to pieniądze na renty i emerytury dotarły na pocztę w południe: - Tego dnia listonosze rozdawali pieniądze ludziom do późnych godzin wieczornych, tak by wszyscy byli zadowoleni.

W Złotowie, odpukać, nie było jeszcze przypadku napadu na listonosza. - Oprócz sytuacji, kiedy kobieta na miejskim targowisku wyciągnęła listonoszowi znaczną sumę pieniędzy z torby, takich przypadków nie było. Moi pracownicy, aby nie być narażonymi na napad, nie noszą przy sobie sum ponad wyznaczony limit. Innym sposobem zabezpieczenia jest fakt, że coraz więcej doręczycieli porusza się samochodem - wyjaśnia naczelnik.

Tadeusz Pawlicki przyznaje, że jednym z problemów z jakimi przychodzi mu się borykać, są kolejki przy okienkach dla klientów. - To nie zawsze się zdarza, ale się zdarza. Staramy się przewidzieć dni i godziny, kiedy może być wzmożony ruch przy okienkach. Niemniej nie wszystko uda się przewi-



Trudna decyzja

Zarząd Gminy Lipka zdecydował, że wykonawcą projektu technicznego gimnazjum, które ma być wybudowane w Lipce, będzie złotowska firma „PROXAR”.

W nowo wybudowanym lipkowskim gimnazjum ma powstać m.in. 9 klas z gabinetami (czyli tzw. zapleczem), gabinet dyrektora, pokój nauczycielski i biblioteka z czytelnią. Obok gimnazjum powstanie wolnostojąca kotłownia olejowa. Projektanci budynku mają przewidzieć w swoim opracowaniu możliwość rozbudowy o trzy dodatkowe klasy, których przeznaczenie nie jest na razie dokładnie określone, ale prawdopodobnie, gdyby powstały, służyłyby uczniom szkoły ponadgimnazjalnej, jeśli taka zostałaby w Lipce otwarta. Projektanci mają przewidzieć także miejsce na stołówkę dla 120 osób. Jednak najważniejsze jest - według władz gminy - wybudowanie pomieszczeń służących celom dydaktycznym i hali gimnastycznej i dlatego decyzja o tym, czy stołówka i ewentualnie kuchnia powstaną w budynku gimnazjum, została odłożona na później. Projekt powinien także zawierać koncepcję budowy pływalni oraz zachowanie istniejącego drzewostanu.

Wyłoniona przez Zarząd Gminy Lipka komisja przetargowa (Irena Redzimska, Helena Grochowska, Józef Jarosz, Ryszard Pacholik, Grzegorz Józefko) miała wybrać wykonawcę architektonicznego projektu gimnazjum. Przetarg odbywał się w dwóch etapach. Do drugiego zostały dopuszczone cztery firmy: spółka „Architekton” z Piły, Pracownia Architektoniczna Litborski i Marciniak z Poznania, spółka „PROXAR” ze Złotowa i Pracownia Projektowa ze Śremu.

Początkowo najatrakcyjniejsza wydawała się koncepcja przedstawiona przez firmę z Poznania. Do momentu, w którym poznano wysokość kwoty, którą gmina musiałaby zapłacić jej za wykonanie opracowania - 298 tys. zł.

Ostatecznie komisja przetargowa wybierała między spółką złotowską i pilską, biorąc pod uwagę następujące kryteria: efektywność wykorzystania pomieszczeń istniejącej szkoły, funkcjonalność projektu budowlanego i cenę opracowania (Proxar” określił jej wysokość na 107 tys. zł., a „Architekton” na 151 tys. zł.).

Czwartego września przeprowadzono głosowanie i troje członków komisji przetargowej, a więc większość, opowiedziało się za powierzeniem wykonawstwa projektu firmie z Piły. Jednak 7 września Zarząd Gminy Lipka uprawniony do tego typu działań postanowił, że projekt sporządzi nie pilska spółka, a złotowski „PROXAR”. Był to pierwszy w gminie Lipka przypadek, kiedy zarząd zmienił decyzję komisji przetargowej. Wójt Wojciech Kurdzicko uzasadnił postanowienie zarządu tym, że zarząd uznał, iż fachowość i funkcjonalność przedstawionych przez obie firmy koncepcji są zbliżone, ale to „PROXAR” proponuje niższą cenę za wykonanie opracowania i to właśnie przesądziło sprawę.

■JZ

List do redakcji

„Pamięci Ojca Jana”

Krzyż w Podgajach

„Gdy IV Brygada Wileńska AK w 1943 roku wyzwoliła Wilno, wywiesili „chłopczy z AK” biało - czerwone flagi. Na drugi dzień przysła Armia Czerwona, zdjęła biało - czerwone flagi i powiesiła swoje, czerwone, z sierpem i młotem.” Taką historię przekazał mi Ojciec Jan, który brał udział w wyzwoleniu Wilna jako żołnierz IV brygady wileńskiej AK, w oddziale „Burego”, nosząc pseudonim „Rosły”. Na drugi dzień oddziały brygady zostały otoczone w lasach pod Wilnem, rozbrojone, oficerów wagonami kolejowymi wysłano na Sybir, a przed żołnierzami postawiono alternatywę: albo wstąpią do Ludowego Wojska Polskiego, albo zostaną wysłani za oficerami na Sybir. I tak „chłopczy z AK” znaleźli się w II Armii LWP. (...)

Tyle historii, teraz kilka zdań o współczesności. Kilka dni temu przebywałem w Złotowie. Odwiedził mnie serdeczny przyjaciel z Brzezin k/Łodzi. Człowiek prawego serca, głęboki patriota, działacz „Solidarności”, obecnie prowadzący własny zakład szwalniczy. Może się wydać dziwne, że ja, człowiek o poglądach lewicowych, mogę przyjaźnić się z człowiekiem o poglądach prawicowych, głęboko wierzącym. Cóż, takie jest życie. Oczywiście z okazji tej wizyty pokazałem mu Złotów i okolice. Przejeżdżając przez Podgaje opowiedziałem mu historię tej miejscowości i pomnika poświęconego żołnierzom LWP zamordowanym przez hitlerowców. Wspomniałem mu także, w jakich okolicznościach postawiony był obok pomnika krzyż w 1980 roku. Nie byłem w Podgajach kilkanaście lat, więc byłem zaskoczony tym, co zastałem w centrum miejscowości. Pomnik został zastąpiony jakąś hurtownią ciągników, kombajnów,

maszyn rolniczych. To woła o pomstę do nieba! (...) Jestem człowiekiem o liberalnych poglądach, nie jestem fanatykiem religijnym, ale to co zrobiono w tym miejscu zszokowało mnie kompletnie. Było mi po prostu wstyd za władze gminy i województwa za decyzję o profanacji tego miejsca.

Pamiętam długoletnią walkę o krzyż koło pomnika w latach 80-tych. (...) Zatrzymaliśmy miejscową kobietę pytając, co się stało z krzyżem. Odpowiedziała, że gdy powstała hurtownia krzyż pewnej nocy znikł i do dzisiaj go nie ma. Nie jestem drugim Świtoniem, nie chcę walczyć o krzyż przy pomniku bohaterów wojny. Ale przez pamięć dla ojca (już nieżyjącego), chcę przypomnieć decydującym, że zwykli żołnierze Ludowego Wojska Polskiego to byli prości Polacy, ludzie o głębokiej wierze, oddani patrioci, którzy z imieniem Boga na ustach ginęli za wyzwolenie naszej ojczyzny (...).

Na cmentarzu wojennym w Złotowie też nie widzę symbolu wiary chrześcijańskiej. A przecież leżą tu, obok żołnierzy radzieckich, także żołnierze polscy. (...) Oddajmy żołnierzom cześć, dbajmy o ich groby, nie deprecjujmy własnej historii (...).

Obok cmentarza wojennego w Złotowie jest stary cmentarz poniemiecki. Został pięknie uporządkowany, uswięcony krzyżem i napisem „Naszym przodkom”. Proszę zwrócić uwagę na daty na płytach nagrobkowych. Są to lata 1800- któryś. Niemcy na naszej Ziemi potrafili uszanować swoich przodków krzyżem, my nie. (...)

Gdy patrzę w dawne czasy, myślę, że dzieciństwo im krótsze, tym lepiej



□ **Bardzo dziękujemy za spotkanie i możliwość porozmawiania. Chciałybyśmy zacząć naprawdę od początku i spytać o czasy Pana dzieciństwa i młodości.**

Aż tak bardzo chcę sięgnąć w przeszłość? Ja urodziłem się bardzo dawno temu, w 1926 r. w Suwałkach. Mój ojciec był oficerem. W Suwałkach stacjonował duży wojskowy garnizon. Tuż obok przechodziła zresztą wówczas granica Prus Wschodnich i Litwy. W garnizonie tym były aż dwa pułki kawalerii, dywizjon artylerii konnej i 41. pułk piechoty. Ojciec mój służył właśnie w nim. W Suwałkach mieszkalem niezbyt długo, bo kiedy to zacząłem chodzić do pierwszego oddziału szkoły powszechnej (tak się wtedy mówiło, gdyż klasy były w gimnazjum), ojca przeniesiono służbowo do Radomia i tam przebywałem do r. 1946.

Kiedy we wrześniu 1939 r. wybuchła wojna, miałem 13 lat i wtedy skończyło się moje dzieciństwo.

Ale powiem Wam, że jak patrzę teraz wstecz, myślę, że dzieciństwo im krótsze, tym lepiej...

□ **Miał Pan tyle lat co my, gdy wybuchła wojna. Co robiłby Pan we wrześniu 1939 r., gdyby Niemcy nie napadli na Polskę? Jakim był Pan wtedy człowiekiem, co chciał Pan robić, o czym myślał i marzył?**

Ojciec mój bardzo chciał, żebym i ja był oficerem i zdawał do korpusu kadetów. Była taka wojskowa szkoła - we Lwowie, najlepsza w Polsce. Ale ja nie zdałem egzaminu. Zdałem go za to do gimnazjum w Radomiu i od 1 września miałem rozpocząć w nim naukę. Nie wiedziałem wtedy jeszcze, co chciałbym w przyszłości robić. Nie byłem też pewien, czy chcę służyć w armii, tak jak mój ojciec. Zresztą opuścił on nas w połowie września i udał się na front, na niemiecką granicę. Wtedy też widziałem go po raz ostatni.

Kiedy wybuchła wojna, mieszkaliśmy, jak już wspominałem, w Radomiu. Początkowo, wraz z innymi, uciekliśmy z matką w stronę Puław, ale nie trwało to długo i po miesiącu wróciliśmy do domu. Potem wypadki potoczyły się bardzo szybko. Jeszcze przez rok chodziłem do szkoły powszechnej, do siódmego oddziału. Ale Niemcy nie pozwalali już na istnienie gimnazjów, więc mając 15 lat zacząłem pracować. I tak jest do dziś.

Myślę jednak, że takie krótkie dzieciństwo i tak szybko, z konieczności, osiągnięta dojrzałość, mają swoje zalety. Ja dużo zdążyłem w czasie okupacji dla siebie zrobić. Dosyć prędko zainteresowałem się malarstwem i zacząłem samodzielnie malować. Krótko chodziłem nawet do szkoły rysunku, malarstwa i wtedy zdecydowałem, że kiedy tylko skończy się wojna, zapiszę się natychmiast do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Byłem pewien, że malarstwo będzie moim przeznaczeniem.

□ **A jaki wpływ na Pana osobowość, plany i marzenia miała Pana rodzina? Wiemy już, że Pana ojciec był oficerem, a matka?**

Moja matka była nauczycielką, ale kiedy wyszła za mąż za mojego ojca, nie mogła już więcej pracować w szkole, gdyż przed wojną była taka zasada, że dwoje rodziców nie mogło utrzymywać się z państwowej posady. Matka zajmowała się więc wyłącznie nami, bo mam jeszcze młodszego o dwa lata brata. Matka liczyła, że ojciec szczęśliwie wróci z wojny i wszystko będzie po staremu, tak jak dawniej.

z Panem **Andrzejem Wajdą**
rozmawiają **A. Fieducik i A. Kozłowska**

Cz.I.

Tymczasem ojciec, o czym nie wiedzieliśmy, zginął w Katyniu zamordowany przez Sowieców. Nie wrócił więc do domu, na co tak bardzo czekaliśmy.

Wraz z bratem, pracując w czasie wojny, utrzymywaliśmy dom.

Matka później dopiero rozpoczęła pracę w Czerwonym Krzyżu. Obaj równocześnie po pracy chodziliśmy na tajne nauczanie i zdążyliśmy ukończyć dwie pierwsze klasy gimnazjum. W 1946 r. zaliczyłem dwie następne i otrzymałem tzw. małą maturę. W tym samym roku zapisałem się do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i wydawało mi się, że moje największe marzenie zrealizowało się rozpoczęciem studiów malarstwa.

□ **Jak duży wpływ na Pana losy mógł mieć brak w domu w czasie wojny ojca?**

Bardzo istotny. Niemcy chcieli, żeby w czasie wojny absolutnie wszyscy Polacy pracowali fizycznie. Nie było średnich szkół i wyższych uczelni. Żadnych ambicji i żadnych nadziei. Najpierw pracowałem jako magazynier i goniec, potem jako bednarz w składzie beczek. Ale udało mi się też przez dwa letnie sezony pomagać po godzinach pracy malarzom, którzy ozdabiali w Radomiu kościoły.

To było dla mnie wspaniałe, wielkie przeżycie!

Oczywiście, należałem też do tajnej organizacji, do Armii Krajowej. Ponieważ mój ojciec był oficerem, a AK tworzyli ci wojskowi, którzy nie dostali się do niewoli, oni też rekrutowali do swoich szeregów przede wszystkim dzieci oficerów - to było jasne. W 1942 więc złożyłem przysięgę i tak zostałem żołnierzem AK.

□ **A jak Pan pojmował wojnę? Czy była ona dla Pana realnym zagrożeniem, czy też, jak dla wielu młodych ludzi, również męską przygodą?**

Nie, nie było w tym żadnej przygody. Musiałem pracować od rana do nocy i nigdy nie miałem dość dobrych papierów, żeby móc się swobodnie poruszać. Pracowałem wprawdzie krótko na kolei. Zatrudnieni tam mieli dokumenty na tyle wiarygodne, że od czasu do czasu mogli gdzieś wyjechać. Ale normalnie każdy jak najmniej starał się pokazywać na ulicy, bo policyjne i wojskowe patrole niemieckie łapały i wysyłały do Niemiec albo obozów śmierci przede wszystkim ludzi młodych. Wiosną 1944 dowództwo AK w Radomiu, którego byłem łącznikiem, zostało aresztowane przez gestapo. Uciekłem więc i znalazłem się u rodziny w Krakowie.

Nie, dla mnie wojna nie była to męską przygodą. Chciałem czytać książki, oglądać muzea, chodzić do teatru, uczyć się malować. Taki był świat moich marzeń.

□ **Opowiadał Pan w swoich „Notatkach z historii” o tym, jak zszokowana była Pańska matka, jak się wręcz rozplakała, gdy przyniósł Pan do domu „zakombinowane” topione masło, bo wzięcie czyjejs własności było w Pana domu nie do pomyślenia. Pan i Pana pokolenie byliście po wojnie już chyba zupełnie innymi ludźmi...**

Tak, to prawda...Rzeczywistość, jaką stworzyli nam Niemcy, wytworzyła też inną sytuację społeczną. Ja byłem dzieckiem inteligentkim i normalnie, gdyby nie wojna, znalazłbym się w gimnazjum, a potem poszedłbym na uczelnię. Tymczasem musiałem pracować jako robotnik. Zostałem więc całkowicie zdeklasowany. Druga rzecz - normalnie status mojej rodziny stwarzał dla mnie materialne zabezpieczenie. Gdybym chodził do szkoły i studiował, rodzice by mi pomagali. Tymczasem to ja musiałem pracować, żeby utrzymać rodzinę. Byłem więc inteligentem, ale żyłem tak jak biedacy, na skraju ubóstwa. Tak żyła zresztą większość Polaków. Ale po tym wyszedłem z wojny jako doświadczony i dorosły już człowiek.

□ Nasze pokolenie zna wojnę - na szczęście - jedynie dzięki wierszom Baczyńskiego i Różewicza, „Kamieniom na szaniec” Kamińskiego, no i, oczywiście, Pańskim filmom. Dlaczego wojna jest tak często ich tematem głównym? Może lepiej byłoby o niej milczeć, bo przecież zniszczyła wszelkie elementarne zasady życia między ludźmi...

Nie, trzeba było robić te filmy i to właśnie wtedy, zaraz po wojnie. Miały one też inny charakter niż te, które powstają teraz. Dziś to po prostu rozrywkowe filmy, które za temat mają wojnę. Natomiast te stworzone przez nas na początku lat 50-tych były naprawdę o wojnie i po to, żeby pokazać o niej prawdę, prawdę tragiczną i okrutną. My przeżyliśmy tę wojnę i przedstawienie jej prawdziwego obrazu uznawaliśmy za swój obowiązek. Poza tym wiedzieliśmy, że później będzie ona znana już tylko z drugiej ręki i będą o niej mówić ci, którzy albo o niej słyszeli, albo oglądali o niej nasze filmy. Tak też się stało.

□ Kiedy zrozumiał Pan, że będzie Pan spłacał dług wobec tych, którzy końca wojny nie doczekali, właśnie robieniem filmów?

Myślę, że stało się to zaraz po wojnie, dlatego że poznałem kilku artystów, o których istnieniu wcześniej nie wiedziałem i których prac przedtem nie znałem. Był w Krakowie taki malarz, Andrzej Wróblewski, - chodziłem z nim do Akademii i zaprzyjaźniłem się z nim. Malował krótko, bo żył tylko 30 lat. To on namalował te słynne obrazy rozstrzeliwań, znajdujące się dziś w Muzeum Narodowym w Krakowie i Warszawie. Również powojenna literatura pełna była dzieł poświęconych wojnie: poezja Różewicza, opowiadania Borowskiego, „Medaliony” Nałkowskiej, „Buty” Szczepańskiego, „Wielki Tydzień” Andrzejewskiego, „Czarna” Żukrowskiego czy opowiadania Kazimierza Brandysa... My, filmowcy, sięgaliśmy po tę literaturę w sposób naturalny i nie była to tylko moja potrzeba, ale dużej grupy młodych ludzi, którzy wojnę przeżyli i wiedzieli, że uratowali się cudem.

Czuliśmy się szczęśliwymi ludźmi, bo wygraliśmy jakiś niezwykle los na loterii. Nie wiadomo, dlaczego my, ale wygraliśmy.

A jeżeli tak się stało, to trzeba było spłacić dług wobec tych wszystkich, którzy polegli i zostali zamordowani w obozach.

□ A czy zawsze robił Pan takie filmy, jakie Pan chciał? Epoka, której my nie znamy, a która skończyła się 10 lat temu, nie była, jak słyszymy, dla artystów czasem wolności, nie zawsze mogli oni robić to, czego pragnęli.

To prawda..., ale też w Polsce zawsze była jakaś grupa ludzi, którzy chcieli czegoś więcej i czegoś nowego. System stalinowski działał u nas w sposób naprawdę bardzo spoisty od 1948 do 1956 r. To były naprawdę ciężkie lata. Ale akurat w 1956 r., gdy Gomułka doszedł do władzy, udało mi się, zrobić „Kanał”, a zaraz potem „Popiół i diament”. Sukces tych filmów pozwolił mi zrobić następne. Ale największym naszym wspólnym sukcesem, Andrzeja Munka, Wojciecha Hassa i innych reżyserów oraz wspierających pisarzy było to, że próbowaliśmy ograniczyć wszechobecną wtedy cenzurę. Dlatego dożyliśmy w Polsce czasów wolności, to jest dzieło bardzo wielu ludzi. To nieprawda, że to tylko zasługa jednostek, które manifestowały swój sprzeciw. W jakimś sensie całe społeczeństwo nie poddało się do końca naciskom komunizmu. Dużą rolę odegrał tu kościół, prowadząc bardzo konsekwentną politykę obrony zasad moralnych. Istotnym czynnikiem była też dawna inteligencja, wielu ludzi wychowanych i wyedukowanych przed wojną, którzy jak moja matka płakali nad tym, że ktoś coś ukradł, bo ciągle jeszcze piękna, szlachetna tradycja przeszłości się w naszym kraju utrzymywała. To spowodowało - takie mam wrażenie - że właśnie Polska stała się pierwszym wolnym od komunizmu krajem z tych wszystkich, które Związek Radziecki po wojnie zagarnął i którym narzucił swój system polityczny.

□ Nakręcił Pan tak dużo filmów, różnych filmów... Co łączy „Popiół i diament” z „Człowiekiem z marmuru”, „Pokolenie” z „Ziemią obiecaną”, a „Wesele” z „Brzezina”? Po czym rozpoznać, że to są właśnie Pana filmy?

Myślę, i nie jest to moje zdanie, lecz tych, którzy o moich filmach piszą i którzy je oglądają, że można je rozpoznać po sposobie widzenia świata i ujęciu tematu. Tak jak poznać charakter ręki malarza i charakter,

styl pisarza, tak i one mają jakiś wspólny mianownik. A dlaczego mają różne tematy? Z dwóch powodów. Gdybym myślał tylko o filmach politycznych, robiłbym ich 2-3 i na tym by się pewnie skończyło. Poza tym nie jestem maniakami robienia filmów politycznych. Kocham kino i uważam, że jest ono sztuką, która może opowiadać różne tematy. Po drugie - w Polsce bardzo trudno zdobyć piękny, dobry, głęboki i wyrazisty scenariusz, w związku z tym łatwiej sięgnąć po lekturę i „przerobić” utwór literacki na film. Dokonałem wielu adaptacji z polskiej literatury, m.in. „Wesela”, „Ziemi obiecanej”, „Brzeziny”, „Panien z Wilka”, „Krajobrazu po bitwie”, a ostatnio „Pana Tadeusza”. W tych dziełach polskiej literatury znajduje się materiał, który rzadko występuje w oryginalnym scenariuszu.

□ Jaki jest w takim razie związek tych wszystkich filmów, które Pan wymienił, z „Panną Nikt”, poza tym oczywiście, że to też adaptacja wcześniej napisanej książki. Pozornie wiele je dzieli...

Kilka razy już sięgnąłem po temat na film obyczajowy. Zawsze wydawało mi się, że jest w nich ciekawy dla mnie materiał. Pierwszym byli „Niewinni czarodzieje”. Scenariusz, oryginalny, specjalnie dla filmu napisał Jerzy Andrzejewski. Realizowaliśmy go zaraz na początku lat 70-tych z grupą młodych ludzi. Występowali w nim Roman Polański, Krzysztof Komeda, w epizodzie Zbyszek Cybulski. Tadeusz Łomnicki grał główną rolę. Potem zrobiłem „Polowanie na muchy” - scenariusz napisał Janusz Głowacki. To była z kolei próba sportretowania mieszczańskiego środowiska poprzez postać człowieka w średnim wieku, który próbuje być pisarzem, a któremu to jednak nie bardzo wychodzi. Całym jego życiem kieruje młoda i ogromnie ambitna dziewczyna. Wydawało mi się, że to będzie ciekawy film. No i „Panna Nikt”... Zrobiłem więc trzy takie filmy. Ale ich ocena nie należy już do mnie.

□ Ale w naszym szkolnym środowisku „Panna Nikt” bardzo się podobała...

W Polsce mamy bardzo mało kin, w których wyświetla się dużo filmów, szczególnie amerykańskich, więc polski film i o takim temacie nie ma szans utrzymać się dłużej na ekranie. Mnie też wydawało się, że „Panna Nikt” mogłaby mieć większą widownię i znaleźć zainteresowanie u młodych ludzi. Cóż z tego - nie miałem żadnego wpływu na przedłużenie życia tego filmu w kinach. Ale jestem pewien, że sytuacja zmieni się zasadniczo, kiedy na ekranach znajdzie się „Pan Tadeusz”. Dlaczego? O tym porozmawiamy następnym razem.

Rozmowa miała miejsce 4 maja 1999 r. w Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej w Krakowie, gdzie redakcja gazety szkolnej „Szkolny Donosiciel” z Lotynia gościła na zaproszenie Państwa K. i A. Wajdów.

Na zdjęciach: młode redaktorki „Szkolnego Donosiciela” podczas rozmowy z reżyserem w Centrum Japońskim.



Bajka o samochwale

Burzliwie było na ostatniej sesji Rady Gminy Zakrzewo. Radny Masłoń dał co niektórym do zrozumienia, że są samochwałami, a przewodniczący Buława zarzucił Barbarze Szopińskiej, że jej podwładni z Domu Polskiego podrywają autorytet radnych i wójta.

Gorąca dyskusja rozpoczęła się od momentu, kiedy przyszło oceniać poszczególne szkoły i przedszkola za ich pracę w ubiegłym roku. Krystyna Wojtasik, sekretarz gminy podkreśliła, że szkoły i przedszkola wywiązywały się z nałożonych nań obowiązków, choć zaznaczyła, że coraz mniejszy nacisk kładzie się na organizację uroczystości o charakterze patriotycznym. - W naszej gminie tradycją było wychowanie w duchu miłości do ojczyzny. Należy zrobić wszystko, aby tak zostało - mówiła podczas swego wystąpienia pani sekretarz.

Krystyna Wojtasik, omawiając dorobek poszczególnych placówek, przeprosiła, że nie wszystkie uroczystości i imprezy znalazły się w jej opracowaniu wyjaśniając, że było to techniczną niemożliwością. Z tym faktem nie do końca mogła się pogodzić dyrektorka szkoły w Głomsku Elżbieta Czarnotta, która wyraziła swój żal, że w sprawozdaniu nie zostały odnotowane ważne uroczystości związane z życiem szkoły i wsi. Dyrektorka przy tej okazji pozwoliła sobie wymienić wszystkie imprezy, jakie zorganizowała kierowana przez nią szkoła. Z wypowiedzi E. Czarnotty można było wywnioskować, że pominięcia zostały zrobione świadomie, tym bardziej, że od jakiegoś czasu coraz głośniejsze mówi się o zamknięciu szkoły w Głomsku. Wystąpienie pani dyrektor przerwał radny Masłoń, który zapytał E. Czarnottę, czy zna bajkę o samochwale, poczym usiadł. Po tym retorycznym pytaniu rozpętała się na sali prawdziwa burza. Najpierw radna Bożena Zawadzka, nauczycielka w szkole w Głomsku stwierdziła, że jeżeli jest się czymś pochwalić, to należy się chwalić i radny Masłoń nie powinien się temu dziwić. Chwilę później radna Anna Kanurska rzuciła w stronę radnego, że poziom, na jakim prowadzi dyskusję, jest żenujący. Radny Masłoń w odpowiedzi zapytał, czy wypowiedź pani Czarnotty była prezentacją szkoły czy własnej osoby? Dyskusję przerwał przewodniczący Rady Brunon Buława, który poprosił K. Wojtasik, aby w przyszłości nie robiła odrębnego sprawozdania z działalności szkół tylko radnym przedłożyła materiały dostarczone bezpośrednio od dyrektorów placówek: - W ten sposób unikniemy podejrzeń, że coś zostało świadomie okrojone, i nie będzie tego typu dyskusji.

Po ocenie szkół przyszła pora na ocenę Domu Polskiego w Zakrzewie. W imieniu Zarządu Miejskiego głos zabrał wójt Jerzy Podlewski, który stwierdził, że Zarząd pozytywnie ocenia działalność

placówki, choć jej zakres ogranicza się jedynie do wsi Zakrzewo, a nie całej gminy. Wójt powiedział również, że Zarząd przychylił się do wniosku komisji rewizyjnej, by z dniem 1.01.2000 roku księgowość Domu była prowadzona w Urzędzie Gminy, a wolny etat oddać do dyspozycji dyrektora placówki. Kiedy wydawało się już, że wnioski Zarządu zostaną przyjęte bez dyskusji, głos zabrał radny Andrzej

Ruta, który opowiedział o zdarzeniu jakie miało miejsce podczas festynu Pożegnanie Lata, który Dom Polski zorganizował w ostatnich dniach września. - Podczas festynu pracownik Domu co i rusz oznajmiał ze sceny przez mikrofon, że gmina nie zatroszczyła się o sprzęt, że festyn mógł się odbyć tylko dzięki uprzejmości Szymka Szopińskiego i księży z Górki Klasztornej, którzy udostępnili sprzęt nagłaśniający - relacjonował radny Ruta, który stwierdził, że tak

Na zdjęciu
Andrzej Ruta



sytuacja ma miejsce nie pierwszy raz. Kończąc swoje wystąpienie:

A. Ruta przypomniał obecnej na sali Barbarze Szopińskiej, dyrektorce Domu, że to nie kto inny, ale ona odpowiada za sprzęt i potrzeby kierowanej przez siebie placówki. - Kiedy ustalaliśmy budżet na obecny rok trzeba było zgłosić swoje potrzeby, a nie sugerować teraz, że winę za trzeszczący sprzęt ponoszą radni - mówił podniesionym głosem radny Ruta. W odpowiedzi Barbara Szopińska zapytał A. Rutę czy dobrze się bawił na festynie? Radny odpowiedział, że bawił się dobrze zwłaszcza, że był „Kujawiak”. - Chłop potrafi się bawić, więc bawił się dobrze - dorzucił radny Masłoń. W końcu przewodniczący Buława zwrócił uwagę Barbarze Szopińskiej, że od zadawania pytań to na tej sali jest on: - A tak w ogóle to już czas skończyć z praktykami, kiedy pracownicy Domu podrywają autorytet wójta i radnych - dodał na zakończenie. Barbara Szopińska podkreślała, że wypowiedź jej pracownika absolutnie nie miała w zamiarze nikogo obrazić, ale skoro tak została odebrana, to przeprasza wszystkich, którzy tymi słowami poczuli się urażeni.

W trakcie sesji radni dyskutowali na temat porządku publicznego. Obecny na sali komendant posterunku Policji w Lipce w odpowiedzi na liczne pytania dlaczego w Zakrzewie nie ma komisariatu, odparł, że taka możliwość będzie, ale tylko wtedy, kiedy gmina sfinansuje jeden z trzech policyjnych etatów, jakie muszą być, by komisariat mógł powstać. Radni wysłuchali również informacji na temat działalności OSP w gminie oraz dokonali wyboru ławników do Sądu Rejonowego w Złotowie. Ławnikami zostali Edmund Bindek, Andrzej Ławniczak i Stanisław Kaczmarek.

ML

TROJACZKI Z OKONKA

30 września w klinice Położniczej przy Akademii Medycznej w Poznaniu przyszły na świat trojaczki - trzy dziewczynki.

Szczęśliwymi rodzicami są mieszkańcy Okonka państwo Agnieszka i Jerzy Karasiowie, posiadający już dwóch synów. W rozmowie telefonicznej szczęśliwy tata podał wybrane już imiona swoich córek - są to: **Laura, Julia i Zuzanna**.

Trojaczki w dalszym ciągu znajdują się w inkubatorach pod troskliwą opieką poznańskich lekarzy. Rodzina oczekuje szczęśliwego powrotu do domu całej czwórki.

Fakt narodzin trojaczek jest pierwszym takim wydarzeniem na terenie gminy Okonek, o którym informuję z wielką przyjemnością.

■ KOS

UWAGA!

OSTRE STRZELANIE

Urząd Miasta i Gminy w Okonku podaje do wiadomości, że w dniach od 6 do 29 października 99 roku na terenie poligonu Okonek będzie prowadzone szkolenie wojsk ze strzelaniem amunicją bojową. W związku z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa wprowadza się kategoryczny zakaz wstępu na teren poligonu. Wejście na jego teren może odbywać się tylko za wiedzą i pisemnym zezwoleniem Wydziału Poligonowego JW. 2919.

Uwaga grzybiarze!

Przebywanie w tych dniach w okolicach poligonu jest niebezpieczne i będzie traktowane jako wykroczenie.

■ KOS

Marika z Krajenki

- Śpiewam, bo uwielbiam śpiewać, tańczy, bo nogi same mnie niosą, gram w piłkę nożną, ponieważ to ekscytujące - mówi Marika Dywan, utalentowana jedenastoletka z Krajenki.

Śpiewać zaczęła już w przedszkolu. Edukację szkolną rozpoczęła w SP nr 3 w Złotowie, tam też odkrył ją nauczyciel muzyki pan Stanisław Kucharski, który do dziś udziela jej lekcji śpiewu.

W każdy poniedziałek Marika wsiada w autobus i sama jedzie do Złotowa, aby pod okiem swego ulubionego mistrza ćwiczyć głos. Talent odziedziczyła chyba po rodzicach, mama Bożena i tata Bogdan też całkiem ładnie śpiewają. Siostry Paulina i Milenka dopiero rozpoczynają „karierę”, Marika jest już sławna.

Pierwsze znaczące sukcesy odniosła dwa lata temu. Na Festiwalu Piosenki Czerwonokrzyskiej wywalczyła drugą nagrodę i pierwsze pieniądze - całe 300 zł. W kolejnych festiwalach: Piosenki Regionalnej, Piosenki Małolata i Powiatowym Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Artystycznych - zdobyła I miejsce. Do domu wracała z dyplomem i nagrodami (kilkanaście dni temu z magnetofonem Philipsa).

Między kolejnymi festiwalami gra w piłkę nożną. Razem ze swoim zespołem zajęła I miejsce na szczeblu okręgu. - Piłka nożna jest ekscytującą zabawą - twierdzi Marika. Wcale jej nie męczy, bowiem przypomina taniec, którym ona również się interesuje (piłkarki nożne trenuje pan Andrzej Wawzak). Najbardziej cieszyła się z możliwości wyjazdu na Międzynarodowy Festiwal Piosenki Dziecięcej w Tucholi. Mogła tam pojechać dzięki życzli-

wości mieszkańców Krajenki. Pan burmistrz dał 100 zł., pan Mirosław Wrona dwie ogromne reklamówki wypchane słodyczami i napojami, pomogła też firma „Sarpol”, a panie krawcowe Violetta Rzepka i Danuta Knoblauch uszyły śliczne sukienki. Pan Kucharski napisał piękne teksty - specjalnie dla Mariki. Babcia Marysia zadbała o kieszonkowe.

- Moi rodzice nie są bogaci - mówi dziewczynka. - Oprócz mnie mają jeszcze Paulinkę i Milenę. Gdyby nie pomoc moich sponsorów, nie mogłabym nigdzie wyjeżdżać. Śpiew kocham najbardziej, ale lubię też: zupki chińskie, kotlety schabowe, zupę pomidorową. Nie znoszę natomiast ciągłego mylenia mojego imienia. Byłam już Martiką, Moniką, Malwiną, Marylką, a mam przecież takie proste imię: Marika - w Krajence nikt się nie myli - podkreśla dziewczynka.

O czym marzy?

- O wyjeździe na Międzynarodowy Festiwal Piosenki do Chodzieży. Co jej ostatnio sprawiło przyjemność?

- Wywiad do prawdziwej gazety - dokładnie w dniu urodzin.

■ **Mariola Kołodziej**



I co dalej z deskorolkowym szaleństwem ?

O skejterach, którzy „napadli” na burmistrza Jerzego Kołodziejczyka, czytali Państwo w 34 nr. „A.L.”. Młodzi zwrócili się z prośbą do rajców miasta o budowę skejtparku z prawdziwego zdarzenia. Postanowiliśmy sprawdzić, co zrobił już w tym kierunku pan burmistrz.

Burmistrz sprawy nie odłożył „na potem”, ale tak jak obiecał chłopcom, zabrał się za nią od razu. Z jego inicjatywy kwestię tę poruszano kilkakrotnie na spotkaniach Zarządu Miejskiego, całą sprawę również przedstawiono radnym podczas ostatniej sesji. Zarząd, po zapoznaniu się ze wstępnym kosztorysem, podjął decyzję o budowie kilku urządzeń, które miałyby znaleźć się na takim placu. Jest to kilka rurek, funbox oraz „ampa, czyli urządzenie w kształcie litery U, na którym wykonuje się różnego rodzaju akrobacje. Nie podjęto jednak ostatecznej decyzji o miejscu lokalizacji. Dlaczego?

Otóż jest kilka propozycji: jedna z nich to plac przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1, naprzeciwko Hali Targowej. Miejsce to wymagałoby jednak całkowitej odnowy, bowiem konieczna jest zmiana nawierzchni, która jest niezmiernie ważna, oświetlenia i uporządkowania całego terenu. A na to w tym roku miasto nie ma pieniędzy. Inna propozycja to boisko sportowe przy Liceum Ogólnokształcącym. Z tą lokalizacją jednak nie zgadza się dyrektor liceum.

- Jestem pozytywnie nastawiony do tej kwestii i uważam, że takie miejsce jak najbardziej powinno się znaleźć w naszym mieście, ale z kilku powodów nie może to być na terenie ogólniaka - powiedział pan Szczerbiak. - Po pierwsze, Liceum Ogólnokształcące jest szkołą średnią i bezpośrednio podlega pod starostwo złotowskie i w związku z tym pojawiają się inne rozwiązania prawne. Po drugie, boisko znajduje się w pobliżu bloków, a tego typu zabawy i spotkania mogą przeszkadzać mieszkańcom. Po trzecie, w niedalekiej przyszłości zamierzam na tym terenie wybudować kort tenisowy. Obawiam się również o porządek, o który, niestety, młodzież nie dba. Mimo wszystko - dodaje dyrektor LO - jestem optymistą i myślę, że sprawa ta będzie stosunkowo szybko rozwiązana.

Dyrektor Szczerbiak najbardziej przychyła się do pomysłu umiejscowienia skejtparku na terenie Szkoły Podstawowej nr 3, czemu przeciwny jest dyrektor Mirosław Jaskólski.

- Rzeczywiście teren ten wydaje się być najbardziej atrakcyjnym, bo nie wymaga dużych nakładów. Wystarczy tylko wymienić kilka żaró-

wek, zamontować odpowiednie urządzenia, gdyż najważniejsza rzecz - asfalt - jest i to w dobrym stanie. Ale jako dyrektor muszę jednak liczyć się ze zdaniem Rady Rodziców - tłumaczy pan Jaskólski - a także z uwagami mieszkańców pobliskich bloków. Obawiam się, że taka lokalizacja może mieć zły wpływ na moich uczniów, którzy kończą lekcje często późnym popołudniem, a zabawy w parku zaczynałyby się pewnie wcześniej. Trudno byłoby zapanować nad młodzieżą, której w większości się nie zna.

A co na to burmistrz Kołodziejczyk? Stwierdził, że sprawa nie jest taka łatwa, jak się wszystkim na początku wydawało. Miasto nie przeprowadziło jeszcze wstępnych rozmów z właścicielami terenów, wciąż bowiem pojawiają się nowe propozycje, które należy dokładnie rozważyć, dlatego też nie ma na razie żadnych konkretnych decyzji.

- Bierzymy nawet pod uwagę możliwość przygotowania zupełnie nowego placu na skejtpark - powiedział burmistrz. - Ale wtedy cała inwestycja przesunęłaby się jeszcze w czasie, bowiem nie ma w tegorocznym budżecie pieniędzy na coś takiego. Urządzenia zaś będą zbudowane w ciągu najbliższych tygodni. Fundusze na ten cel znajdują się w budżecie Komisji Antyalkoholowej, uważamy bowiem, że jest to również walka (a może raczej prewencja) z alkoholizmem i patologią. Jak tylko będą one gotowe, przygotowujemy zastępczy skejtpark i może nie będzie on miał wszystkich urządzeń, o które prosili skejci, ale ma to być chwilowe rozwiązanie.

Niezmiernie cieszy fakt, że złotowscy radni tak poważnie podeszli do prośby młodych ludzi. Zastanawia jednak jedna rzecz: dlaczego wszyscy są za, ale nikt nie chce mieć z tym nic wspólnego? Każdy myśli o lokalizacji, byle nie na swoim terenie. Przedstawia się najróżniejsze argumenty: i mocne, którym nie można się sprzeciwić, i naciągane. Mam nadzieję, że jednak troska o tych młodych ludzi i ich zainteresowanie stanie się najważniejszym celem.

■ **Karol Karłowski**





RAJEK

SALONY TELEFONICZNE

PIŁA, D. H. ALFA,
Pl. Konstytucji 3 Maja 9,
tel. 215 30 15,
WAŁCZ,
Pl. ZWM 1,
tel. 38 73 200
www.rajek.plusgsm.pl



AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL



PROMOCJA Plus

Sprawdź zalety nowych taryf, wybierając jeden z ośmiu markowych telefonów renomowanych firm: Nokia, Panasonic, Ericsson, Samsung i Motorola. Wśród nich nowości na polskim rynku – telefony Nokia 3210 i Ericsson A1018s.

**NAJNOWSZE
MODELE!**

od 149,-
ZŁOTYCH BEZ VAT

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefony działają wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus osu.

W sprzedaży także zestawy Simplus

Urząd Stanu Cywilnego zanotował:

Złotów

urodzenia:

Milena Glugła
Katarzyna Agnieszka Brząkała
Michalina Łój
Oliwia Andrzejewska
Oliwia Marta Kujawa
Wojciech Wilczek
Adam Łuczak
Zuzanna Maja Karbowska
Karolina Grzesik
Izabela Fedorowicz

Eryk Nadolny
Krystian Marian Szymański
Bożydar Lipiński
Milena Widawska
Szymon Kloska
Izabela Korczyk

małżeństwa:

Sylwester Gniazdowski i Anna Bębas

zgony:

Bronisława Nowacka - lat 80
Kazimierz Siwek - lat 85

Bronisław Sadło - lat 54
Marianna Wiśniewska - lat 75
Regina Wrzeszcz - lat 49
Antonina Michalak - lat 88
Salomea Kloc - lat 86

Okonek:

małżeństwa:

Leszek Sucharski i Aleksandra Peczyńska
Arkadiusz Gracz i Ewelina Gapińska
Zdzisław Danielewski i Zofia Tokarska

50 - lecie pożycia małżeńskiego obchodzili Państwo Władysław i Olimpia Szymaszek.

25 - lecie pożycia małżeńskiego: Józef i Janina Kozłowscy

Redakcja „A.L.” życzy Jubilatom kolejnych długich lat wspólnego życia.

Zakrzewo:

Ślub konkordatowy: Jarosław Lomiński i Teresa Abramek

Nowi mieszkańcy powiatu

Filip Zbiżek
Data ur. 03.10.1999 r.
waga - 3450 g
Długość - 55 cm
Stawica

Maciej Wiśniewski
Data ur. 03.10.1999 r.
waga - 3150 g
Długość - 56 cm
Łobezko

Julia Wojtuń
Data ur. 03.10.1999 r.
waga - 3500 g
Długość - 55 cm
Złotów

Piotr Cieplik
Data ur. 04.10.1999 r.
waga - 3500 g
Długość - 54 cm
Głomsk-Pobrzecze

Józef Suchora
Data ur. 02.10.1999 r.
waga - 3900 g
Długość - 57 cm
Łąka

Szymon Januszkiewicz
Data ur. 03.10.1999 r.
waga - 3850 g
Długość - 56 cm
Jastrowie

Dominika Małgorzata Misztal
Data ur. 01.10.1999 r.
waga - 2850 g
Długość - 49 cm
Złotów

Olga Ładawska
Data ur. 02.10.1999 r.
waga - 3300 g
Długość - 48 cm
Złotów

Weronika Lewandowska
Data ur. 03.10.1999 r.
waga - 2850 g
Długość - 57 cm
Borucino

Dawid Jakóbczyk
Data ur. 04.10.1999 r.
waga - 3950 g
Długość - 58 cm
Złotów

Izabela Kujawa
Data ur. 08.10.1999 r.
waga - 3500 g
Długość - 53 cm
Józefowo

Daria Buniewicz
Data ur. 20.09.1999 r.
waga - 1800 g
Długość - 47 cm
Złotów

Aleksandra Jasiek
Data ur. 06.10.1999 r.
waga - 3800 g
Długość - 55 cm
Drznyska Wielkie

Patryk Radak
Data ur. 06.10.1999 r.
waga - 3300 g
Długość - 54 cm
Jastrowie



CENTRUM BUDOWNICTWA

PILSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

ZŁOTÓW

ul. Za Dworcem 7
tel. (067) 263 32 89

PIŁA,

ul. Koszaka 101

tel./fax (067) 212 22 15,
212 67 62,
212 33 54.

TRZCIANKA,

ul. Sikorskiego 80
tel. (067) 216 23 98

WĄGROWIEC,

ul. Grunwaldzka 1

tel./fax (067) 26 27 155,
26 27 825.

WAŁCZ

ul. Bydgoska 75
tel. (067) 254 54 88



**Color
System**

Komputerowe mieszanie
farb emulsyjnych
i olejnych

SIATKA OGRODZENIOWA

powlekana zielona wys. 1,50m



4,49 zł/m² + 22% VAT

BOLIX RMP30 tynk mineralno-polimerowy (baranek)



22,99 zł/opk. + 7% VAT

WEŁNA MINERALNA

płyta IL 50



3,09 zł/m² + 7% VAT

ZAWÓR TERMOSTATYCZNY "15"

+ głowica do zaworu



49,99 zł/ok. + 7% VAT

PROMOCJA

12.10 - 23.10.99r.

Tylko przy płatności gotówką

KOMP Druk

Złotów, ul. Staszica 7, al. Piasta 32



promocja

KOMPUTER NA RATY

ZESTAW ATX; PROCESOR INTEL CELERON 366A;
32MB RAM; HDD 4,3GB; GRAFIKA SVGA 8MB AGP;
FDD1,44; KARTA DZWIEKOWA 16BIT; GŁOSNIKI;
KLAWIATURA; MYSZ; MSWINDOWS98; MONITOR 15CALI;
FAXMODEM 56K; NAPĘD DVD 6X(32X)

3268 zł netto

już od 237 zł / m-c

24 raty
LUKAS - bez wpłaty

do zestawu

skaner

za złotówkę



Mustek 600CP

FIRMA HANDLOWA „MAT – BUD” S.C.

Oferuje:

- asortyment śrub
- beton komórkowy Siporex
- styropian
- cement, wapno
- cegła biała i klingerowa
- płyty kartonowo-gipsowe
- profile
- papa izolacyjna (20 m - 25,5 zł, 40 m - 50,9 zł)
- blacha powlekana
- trapezowe i blachodachówka
- system dociepleń budynków firmy ATLAS
- i wiele innych

Jadwiga, Dariusz Kukwisz

77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4
tel./fax (067) 263 63 43

BALEXMETAL

Możliwość dowozu towaru

**UWAGA PROMOCJA!!
PAPA ASFALTOWA**

Zapraszamy
i dziękujemy

RHU
BUDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

autoryzowany dealer
firmy

Stalbud
GORZÓW WLKP
OKNA DRZWI OKNA

poleca:

okna i drzwi - drewniane
i PCV (Roplasto 6001)

okna OKSTAR 1,6
drewniane, jednoramowe - promocja - 10%

RHU
BUDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

poleca:

- ✓ beton komórkowy SIPOREKS
- ✓ SYSTEMY DOCIEPLEN
- ✓ STYROPIAN (WĘLNA MINERALNA)
- ✓ materiały elewacyjne (płytki ceramiczne i panele)
- ✓ dachówki i cegły ceramiczne firmy Röben
- ✓ okna i drzwi drewniane i PCV
- ✓ folie budowlane
- ✓ strop "TERIVA"
- ✓ rury i rynny PCV
- ✓ bramy garażowe „PROMINENT"

RATY

art

TOWARZYSTWO INWESTYCYJNE A.R.T. Spółka z o.o.
80-435 Gdańsk, ul. Biała 1 tel. (058) 344-64-50 fax 345-68-50

AGENCJA RATALNA T.I. A.R.T. w Złotowie
Plac Paderewskiego 12 tel./fax (067) 2635249, 0604810690

POLECA:

- system sprzedaży ratalnej
- kredyt gotówkowy
- kredyt samochodowy
- kredyt hipoteczny
- kredyt budowlany
- kredyt obrotowy

**ZAPRASZAMY KLIENTÓW INDYWIDUALNYCH
I PODMIOTY GOSPODARCZE**



WYGRAJ NOWEGO CITROËNA SAXO

- MISTRZA UNIKÓW



A.F.B. CITROËN
Andrzej Pabich
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
PIŁA, UL. BYDGOSKA 139,
tel. (067) 214 91 37
tel./fax (067) 214 91 87

KONKURS TRWA TYLKO PODCZAS DRZWI OTWARTYCH
16 i 17.10.1999 W SALONACH CITROËNA



FIRMA MOTORYZACYJNA WERRA

zaprasza do salonu sprzedaży samochodów marki **FIAT**

Złotów, ul. Staszica 2a, tel./fax (067) 263-58-40
w godz. 9.00-17.00



FIAT SIENA 1.2 75 KM³ Cena 29.800,-

Wykonujemy naprawy:

- gwarancyjne
- pogwarancyjne
- powypadkowe
- komputerowe
- ustawianie geometrii kół i podwozia

autoryzowana
stacja
obsługi

KOMIS

POLBLACH

POKRYCIA DACHOWE
MATERIAŁY BUDOWLANE

blachy:

- ocynk i powlekane
- trapezowane
- dachówkopodobne
- płaskie

materiały wykończeniowe dachów,
styropian, itp.

**NISKIE
CENY!**

Bezpłatny dowóz do klienta

Jastrowie, ul. Żymierskiego 39
tel. (067) 266 39 92, kom. 090 503 574

SKLEP
Eldom

ZŁOTÓW, PLAC KOŚCIUSZKI 8 - GROCHOWSKIEGO 11

GE Capital Bank

PROMOCJA!
RATY 6-9%

KUPUJ na RATY
Z nami przegonisz inflację!!!

FORMUŁA 10

cena
1000,-



PRZYKŁAD

WPLATA	RATA	ILOŚĆ RAT
6% = 60 zł wartości towaru	stała	10 x 100 zł

Proponujemy Państwu PROMOCYJNY koszt kredytu jakim jest FORMUŁA 10. Kupując w tym systemie nikt nie przepłaca, bowiem przy 9% inflacji proponujemy Państwu 6% kredyt. Raty spłacane są przez kredytobiorcę w 10 równych ratach, a pojedyncza rata stanowi 1/10 wartości towaru. Raty nie ulegają zmianie, są stałe i niezmiennie aż do całkowitego spłacenia wartości towaru.
Z nami oszczędzisz i przegonisz inflację!

Sennik egipski

Co znaczy we śnie widzieć...

Brat - widzieć brata zdrowego oznacza długie życie; **chorego** - niepomyślną wiadomość; **umierającego** - pozbycie się nieprzyjaciela; **zmarłego** - pociecha w rodzinie.

Broda - oznacza spotkanie z osobą nieprzyjazną i utratę pieniędzy; siwa broda oznacza nieszczęście i kłótnie.

Bron - palna oznacza nieszczęśliwy wypadek; **sieczna** - zasadzki nieprzyjaciół.

Brzemienność - gdy kobieta śni, że jest brzemienią to oznacza, że nie zazna szczęścia w pożyciu małżeńskim; dziewczycy taki sen oznacza skandal i niepowodzenie; brzemiennej kobiecie taki sen oznacza łatwy poród.

Burza - słyszana we śnie oznacza długą chorobę.

Ogłoszenia drobne

Kupię mieszkanie 3 pokojowe w Złotowie.
Tel. 263 41-64 do godz. 15.,
263 18-17 po godz.15.

Kupię dom na terenie Złotowa.
Tel/fax 052 3899908.

Sprzedam mieszkanie własnościowe, 54 m2,
I piętro. Tel. kom. 0604981581.

Kupię mieszkanie własnościowe M-1
w budynku spółdzielczym w Złotowie.
Oferty wraz z ceną zgłaszać pod
nr tel. 265 26-06.

Wynajmę dwupokojowe mieszkanie
w Złotowie z garażem /najlepiej firmie/,
płatne za pół roku z góry. Kontakt: 351 46-53.

Sprzedam mały budynek przy dworcu PKP
i PKS w Złotowie. Przeznaczenie: biuro,
sklep, mieszkanie. Tel. 263 44-14.

Sprzedam samochód „Skoda Felicia”, rok
prod. 1995, ciemny granat.
Tel. 263 30-59.

Sprzedam Ford - Transit 2,4 D
towarowo - osobowy, 1982 r.
Wiadomość: Łobzenica, tel. (067) 286 46-11
w. 165, po godz. 18.

Zespół muzyczny „Mini-Max”: repertuar
dla każdego pokolenia, wieloletnie doświad-
czenie, satysfakcja gwarantowana.
Tel. 263 51-16, tel. kom. 0604942202.

Zarejestrowałeś działalność gospodarczą
i masz kłopoty z księgą przychodów
i rozchodów oraz rozliczeniami ZUS?
Zadzwoń: tel. 263 51-16 w Złotowie.
Fachowo poprowadzę wszystkie twoje sprawy.

Agent PZU przyjmuje zapisy do II filaru,
Złotów, ul. Bytomiaków 12.
Tel. 265 36-25 - wieczorem.

Zespół muzyczny „Czerwona Gitara”, nieop-
wtarzalne brzmienie, repertuar dla każdego,
profesjonalne nagłośnienie. Tel. 263 16-41.

Sprzedam lub wynajmę mieszkanie, pow. 35
m2, I piętro, pod lasem. Tel. 0604527148.

Ostatnia szansa na ulgę budowlaną. Sprzedam
działki budowlane na terenie Złotowa, pow.
700-950, prąd, woda.
Tel. kom. 0602396018.

Sprzedam atrakcyjne mieszkanie w bloku,
4 pokoje, 73 m2, III piętro z telefonem
i garażem. Tel. 263 41-61 po 15.

Sprzedam dom z ogrodem i zabudowaniami
gospodarczymi lub zamienię z dopłatą
na małe mieszkanie w bloku.
Tel. 263 79-89 i 263 74-04.

Biuro Obrotu Nieruchomościami GRUNT
Piła al. Woj. Polskiego 12. Tel. 351 66 77,
0601 76 87 14. Kupno- Sprzedaż- Wynajem.

Mieszkanie 3-pokojowe, II piętro, z garażem,
w Jastrowiu sprzedam. Cena: 50.000 zł.
Tel. 351 66 77 GRUNT.

Dom w Zakrzewie z budynkami
gospodarczymi. Cena: 60.000 zł. GRUNT
tel. 351 66 77.

Dom w Tarnówce zamienimy na mieszkanie
w Złotowie. GRUNT tel. 351 66 77.

Sprzedam mieszkanie własnościowe
73 m2, I piętro, tel. 263-37-22.

AUTO-PARK Z. & J. Szcześniak

77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel. (067) 263-40-10
Piła, ul. Słomiradzkiego 23, tel. (067) 215-48-11

W SPRZEDAŻY SAMOCHODY:

- Skoda Felicia FL
- Skoda Felicia Combi
- Skoda Octavia
- Felicia Pick-up
- Felicia Combi VAN (ciężarowa)

Autoryzowany Dealer

Volkswagen Group

VW Bank Polska - kredyt
Kredyt do 5 lat
oprocentowanie 17,9%
bez wpłaty,
bez poręczycieli



GOTÓWKA RATY LEASING UBEZPIECZENIA GWARANCJA

OPONY

AKUMULATORY

 **MAKULSKI**
OPONY-SERWIS

AUTO SERWISOWE
tel. 090 358 702
osobowe, ciężarowe, rolnicze

Promocja opon zimowych
15%

135 R12
57 zł brutto

Piła, ul. Lutycka 55
Czynne:
pon.-pt. 8.00-19.00, sob. 8.00-16.00, niedz. 10.00-18.00
tel./fax (067) 214-90-71, tel./fax (067) 214-61-71
tel.kom. 0602 557 068

**Dowóz i wymiana opon ciężarowych
i rolniczych u Klienta gratis.**

promocje aktywne do końca października

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe
77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11
tel. (067) 263-34-66, fax (067) 263-34-62

TECH MET

OFERUJE:

- akumulatory firm CENTRA, EXIDE, JENCO, MAGNETI MARELLI
- części do ciągników: **URSUS, MASSEY FERGUSON**
- normalia: paski, łożyska, śruby, uszczelnienia i itp.
- narzędzia warsztatowe naprawczych i produkcyjnych
- gazy techniczne: lęan, acetylen, dwutlenek węgla, argon
- spawarki i półautomaty spawalnicze: **BESTER, TIGAS, TELWIN**
- sprężarki firmy ELEKTRA BECKUM, FINI
- materiały spawalnicze: elektrody BALDON I OERLIKON, druty i luty spawalnicze
- osprzęt spawalniczy: palniki, reduktory, węże, maski spawalnicze



**UWAGA: PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY
(BEZ ŻYRANTÓW)**

Czynne w godz. 8-16 /sob 8-13/

Skład materiałów wykończenia wnętrz

ZŁOTÓW, ul. Dworcza 4
tel. 0604-184-261

Przedstawiciel firmy Graboplast - Węgry



Graboplast

**OFERUJE: najwyższej jakości wykładziny dywanowe, PCV, ceraty, tapety
PONADTO OFERUJEMY: farby, lakiery, kleje**

*Firma świadczy usługi przygotowania
posadzek i wykładania wykładzin.*

*Przyjdź i wybierz wykładzinę
lub zadzwoń, a nasz doradca
dotrze do Ciebie
z katalogami i naszych wykładzin!*

**Sprzedaż ratalna,
odliczenia podatkowe**

Serdecznie zapraszamy!

**Kompleksowe wykonawstwo
nowoczesnych posadzek:**
- posadzki obiektowe-dywanowe
- posadzki obiektowe
termoizolacyjne PCV



ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY

64-920 Piła,
ul. Krzywa 15-17
tel./fax (067) 213-45-97

TAS

OFERUJE:

wózki widłowe, paletowe i platformowe

Części zamienne do wózków:

- spalinowych i elektrycznych produkcji krajowej i z importu
 - widłowych: Rak, WW, GPW, EV, DV
 - platformowych: WA-2, WNA-1320, EP
 - paletowych: WRU4-2000

Baterie: do wózków krajowych i z importu

Ogumienie: opony: do wózków pneumatyczne, masywy, superelastyczne

Serwis: naprawy główne, naprawy bieżące

Nutka poezji

dedykowana wszystkim pedagogom

Rodzice wszystkich dzieci bardzo je kochają
i w ręce pedagogów z ufnością powierzają.
By mogły się nauczyć, co Azja, co Izomer,
a także język obcy być im nie może obcy.

A co w tym najważniejsze,
że sportu zażywają,
bo w domu z tym jest kiepsko.
Nie ćwiczą, choć skakają
(sobie do oczu).

Więc dzięki „wuefistom”,
że dzieci ich są zdrowe,
że proste kręgosłupy,
postawy prawidłowe.

A w życiu też potrzebna kultura,
sztuka bycia.

Właśnie w szkole to wszystko
jest do nabycia.

■ JJ

Złotowski Dom Kultury

zaprasza dzieci

(w wieku 6-9 lat), które chcą spędzać czas
wolny na nauce śpiewu wraz z rodzicami,
dnia 6.11.1999 r. o godzinie 15 do sali kina
„Rodło” na:

WIELKIE ŚPIEWANIE

(piątka najlepszych wykonawców będzie
przygotowana do konkursów i przeglądów
przez instruktorów ZDK)

Wszelkich informacji udziela ZDK

- tel. 263 32-02 lub 263 22-88.

Zapisy przyjmowane są w ZDK pokój 203.

Przyjdź do nas.

Złotowski Dom Kultury

pragnie powołać do życia Chór Kameralny.
Zapraszamy wszystkie osoby zainteresowane
śpiewaniem w takim zespole do zgłaszania się
w ZDK tel. 263 32-02 do końca
października br.

Złotowski Dom Kultury

poszukuje dzieci, które będą uczestniczyć
w zajęciach indywidualnych lub grupowych
śpiewu (wiek 6-8 lat) i doskonalić swój głos.

Zainteresowanych rodziców prosimy
o pisywanie swoich pociech w ZDK,
tel. 263 32-02 do końca października br.

Dyrektor ZDK
mgr Paweł Berndt

Humor „Aktualności”

Dama siedzi na krześle pod ścianą sali
balowej. Podchodzi mężczyzna i kłaniając
się pyta:

- Czy pani zatańczy następny kawalek?
- Ależ oczywiście - kryguje się dama.
- Świetnie, to będę miał wreszcie gdzie
usiąść.

W noc poślubną młoda mężatka mówi do
leżącego obok niej nieruchomo oblubieńca:

- Wiesz, mama przed snem zawsze mnie
pieściła.
- Czy ty chcesz, żebym o tej porze biegł po
twoją mamę?

Krzyżówka dla dorosłych

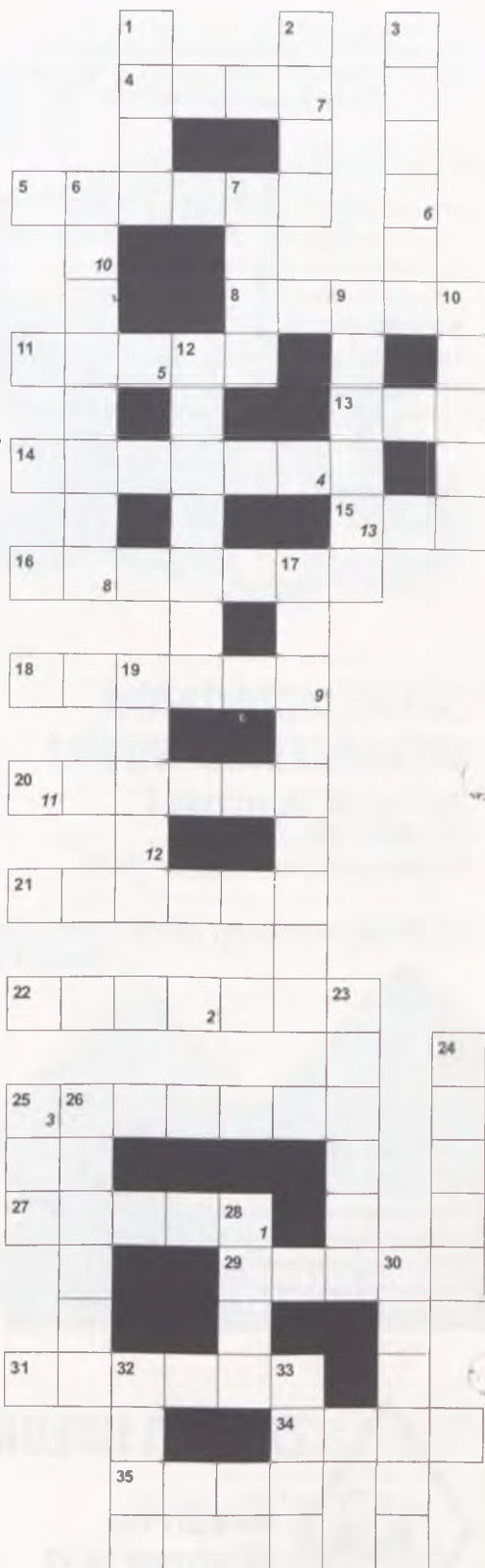
Poziomo: 4 - imię żeńskie, 5 - w zeszytcie do matematyki, 8 - złoty, srebrny lub brązowy, 11 - siejące grozę oddziały F. Dzierżyńskiego, 13 - pismo kobiece, 14 - np. elektryczna, 15 - ma 365 lub 366 dni, 16 - szukał ich pan Hilary, 18 - droga ucieczki więźnia, 2 - okręto-
wy - bez maszynierii, 21 - kostium plażowy, 22 - słodycz, coś wyjątkowego, 25 - kafelkowy
pasek u podnóża ściany, 27 - stolica Francji, 29 - bije, np. od złota lub słońca, 31 - szykuje je za-
łoga dla złęgo dyrektora, 34 - ciemność, 35 - wodorosty stosowane w kosmetyce.

Pionowo: 1 - materiał opatrunkowy, 2 - niezręczność towarzyska, 3 - mało delikatnie
o podrzutku, 6 - w cieście jeden ginie, w grupie jest tym jedynym, 7 - jedna z margaryn,
9 - płaci się nimi w Jugosławii, 10 - służy do przelewania, 12 - w odpustowym pierścionku,
17 - ustrój Francji, 19 - kabaret lub Ireneusz, 23 - z klasami, 24 - styl w sztuce, 26 - na
ramieniu kapitana drużyny, 28 - kuzyn domowego Mruczka, 30 - żona syna, 32 - miał
złoty róg, 33 - nadawane noworodkowi.

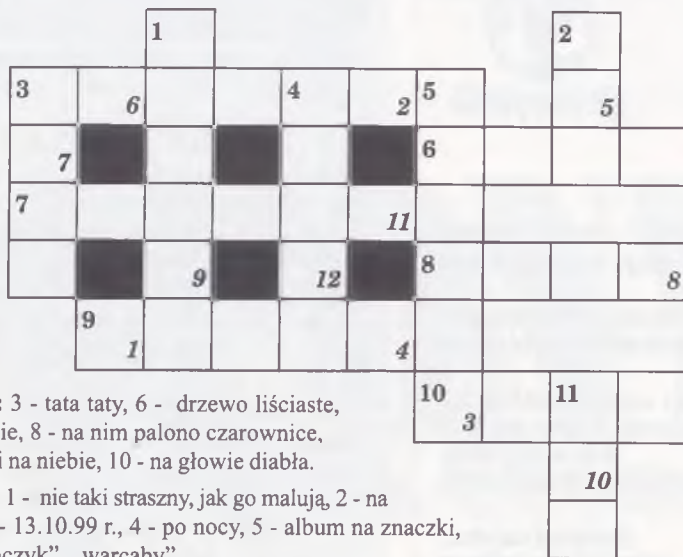
Litery z pól 1 - 13 utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przesłać na nasz adres: AWP „Leszczyński”, 77-400 Złotów, al. Piasta 21 do dnia 23.10.99 r.

Nagrody czekają!

Nagrodę za prawidłowo rozwiązana krzyżówkę z nr 37/99 wylosowała pani Lucyna Miłkowska ze Świętej. Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą. Hasło brzmiało: WIERNA RZEKA.



Krzyżówka dla dzieci



Poziomo: 3 - tata taty, 6 - drzewo liściaste,
7 - w klasie, 8 - na nim palono czarownice,
9 - świeci na niebie, 10 - na głowie diabła.

Pionowo: 1 - nie taki straszny, jak go malują, 2 - na
muchy, 3 - 13.10.99 r., 4 - po nocy, 5 - album na znaczki,
11 - „chińczyk”, „warcaby”.

Litery z pól 1 - 12 utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji: AWP „Leszczyński”, 77-400 Złotów, al. Piasta 21 do dnia 23.10.99 r. Nagrody czekają!

Nagrodę za prawidłowo rozwiązana krzyżówkę z nr 37/99 wylosowała Paulina Kujawa ze Złotowa. Gratulujemy! Hasło brzmiało: WOREK. Zapraszamy do redakcji po odbiór nagrody.

Kącik języka angielskiego

Lord make me an
Instrument of your peace:
where there is hatred,
let me sow love:
where there is injury, pardon:
where there is doubt, faith:
where there is darkness, light:
where there is despair, hope,
and where there is sadness, joy.
Divine Master, grant that
I may not so much seek

to be consoled as to console,
to be understood
as to understand,
to be loved as to love.
For it is in giving that we
receive, it is in pardoning
that we are pardoned,
and in dying that we are
born to eternal life.

FRANCIS OF ASSISI

Opracowała Paulina Pietrasik

Księga Imion

IRENEUSZ

imię pochodzące od greckiego słowa eirene, czyli pokój, imię oznacza więc osobę miłującą i niosącą pokój.

Ireneusz to osoba bardzo wrażliwa i ambitna, jest zawsze skłonny przyjmować na siebie dużą odpowiedzialność i służyć dobrą radą w po-

trzebie, ma naturę niepoprawnego optymisty i marzyciela, a jego pragnienia, nawet te najbardziej szalone, potrafią się szybko spełnić.

Kolor - żółty

zwierzę - termit

imieniny - 25.03., 28.06.

Poradnik „Aktualności”

Usuwanie plam:

- Plamy nieznanego pochodzenia zmywamy gąbką namoczoną detergentem.
- Tłuste plamy zwiłżamy z dodatkiem boraksu lub łagodnym roztworem detergentu z kilkoma kroplami amoniaku.

Warto wiedzieć:

- Aby zwiłżymy ziemniakom przywrócić jędrność, należy je przed obraniem włożyć na pół godziny do zimnej wody.
- Ziemniaki ugotują się prędzej, jeżeli podczas gotowania dodamy do nich łyżeczkę margaryny.

HOROSKOP

Baran 21.03. - 19.04.

Zmierz swoje siły na zamiary, jeśli nie chcesz się rozczarować i narazić na niepotrzebne straty. Odrobina zdrowego rozsądku drogo nie kosztuje, a procentuje jak konto dewizowe. Nie zwiierzaj się obcym ze swych zamierzeń; zbyt szybko znajdujesz przyjaciół wśród przygodnie poznanych osób.

Byk 20.04. - 20.05.

W tym tygodniu czeka cię seria przykrych przeżyć ze strony osób ci nieprzychylnych. Utrzymując uśmiech na twarzy rozbroisz najcięższe armaty wytoczone przeciwko tobie. Mimo tego tydzień zapowiada się miło i sympatycznie. Sporo oznak miłości prześle ktoś, kto od dawna kocha i cierpi.

Bliznięta 21.05. - 21.06.

Zwierzchnicy cenią sobie twoje zaangażowanie w pracy. Możesz teraz szybko awansować lub dostać podwyżkę. Wzmocnisz swój autorytet pomagając rozwiązać trudny problem, na przykład podwyżki dla pozostałych pracowników. Zyskasz sympatię obu stron. Finanse godne podziwu, zdrowie warte większej dbałości.

Rak 22.06. - 22.07.

Ktoś w najbliższym czasie znacznie nadużyje twojej cierpliwości, ale nie okazuj wzburzenia. Spokojna rozmowa pozwoli na wyjaśnienie całego denerwującego zajścia. Zachowaj umiar w wypowiedziach - mogą cię drogo kosztować, choćby utratę wiarygodności. Zaprosz przyjaciół na kawę i odpręż się w weekend.

Lew 23.07. - 22.08.

Zbliża się pora podjęcia kilku ważnych decyzji, mogących mieć kolosalny wpływ na twoją przyszłość. Jeśli będziesz dokonywał jakichkolwiek ruchów w pracy, nie nadużywaj swego stanowiska, to może wywołać groźne napięcia. Nie rób więcej, niż potrafisz. Na ostre posunięcia przyjdzie jeszcze czas.

Panna 23.08. - 22.09.

Nadchodzi sprzyjający okres. Właśnie teraz spróbuj pozalać spiętrzone sprawy w urzędach. Czekaj cię okres bogaty w spotkania, interesujące rozmowy, nowe kontakty. Wykorzystaj swój urok osobisty, zyskasz wielu przyjaciół.

Waga 23.09. - 22.10.

W czasie spotkań towarzyskich staraj się, by nie dochodziło do kłótni, tym bardziej z twojego powodu. Daj do zrozumienia bliskim, że nadmierne zainteresowanie twoją osobą znacznie ogranicza możliwość manewru. Dotyczy to szczególnie spraw sercowych.

Skorpion 23.10. - 21.11.

Niespodziewanie dobrze układają się twoje sprawy finansowe. Może to być skutkiem dłuższej podróży lub osoby z daleka. Przyjrzyj się sobie bliżej. Może coś trzeba zmienić: fryzurę, pozbyć się nadwagi, kupić nowe ciuchy? Może w ten sposób nareszcie polubisz swój wygląd. Bądź kowalem swego szczęścia.

Strzelec 22.11. - 21.12.

W najbliższym czasie przeżyjesz kilka miłych niespodzianek i bardzo szczęśliwych zbiegów okoliczności. Spotkasz się z uznaniem ze strony rodziny, przyjaciół, znajomych. Rozwiązesz z powodzeniem stare, zatwardziałe konflikty. Wybierz się gdzieś z partnerem, choćby tylko na spacer.

Koziorożec 22.12. - 19. 01.

Nadszedł czas, by zrealizować od dawna przemyślane zamierzenia. Zyskasz powszechną aprobatę, szczególnie u starszych rodu. Wszyscy liczą, że twoje pomysły pomogą innym. Nie zniechęcaj się tymi wielkimi słowami, tylko bierz się za robotę! Nie szastaj pieniędzmi, bo szybko skończysz pod kreską...

Wodnik 21.01. - 18.02.

Otrzymasz propozycję, mogłoby się wydawać, nie do odrzucenia. Warto jednak poradzić się doświadczonych osób, czy na pewno jest to intratne przedsięwzięcie. Licz się z głosem starszych, a nie zgubisz się w dżungli życia.

Ryby 19.02. - 20.03.

Zastanów się, gdzie tkwi błąd w twoim postępowaniu. Zwalasz winę na partnera, bo tak najłatwiej. A może wystarczy tylko dobrze przeanalizować ostatnie dni, by znaleźć przyczynę niepowodzeń? Ważną decyzję podejmij w poniedziałek. Zagraj w gry liczbowe, życzymy ci wysokiej wygranej!

Miniporadnik KOS-a „Ars - Flores”

Pnącza (3) - Glicynia



Trzecią rośliną wybraną do naszego cyklu „pnącza” jest Wisteria, bardziej znana pod nazwą glicynia.

Według mnie, glicynia jest najpiękniejszym pnączem ozdobnym, a jednocześnie trudnym w uprawie i rzadko goszczącym w naszych ogrodach. Znanych jest 9 gatunków wisterii, a w Polsce uprawiane są dwa - glicynia kwiecista i chińska.

Glicynia kwiecista jest pnączem o pędach wijących się lewoskrętnie wokół podpór do wysokości 10 m. Liście złożone z 13-19 listków, długości 4-8 cm o kolorze soczystej zieleni, przebarwiające się jesienią na żółto, przypominają liście akacji. Kwiaty fioletowe o odcieniu błękitnym, białe lub różowe, słabo pachnące, zebrane w grona długości do 70 cm, rozwijają się w maju - czerwcu.

Glicynia kwitnie w 2-7 roku po posadzeniu.

Warunki uprawy

Glicynię najlepiej posadzić na południowej ścianie budynku, ponieważ lubi stanowisko ciepłe, słoneczne i osłonięte od mroźnych wiatrów.

Gleba powinna być bardzo żyzna i przepuszczalna, nie może być zbyt ciężka ani stale mokra, szczególnie w okresie bezlistnym. W czasie wegetacji, kiedy wzrost jest intensywny, glicynia potrzebuje jednak dużo wody.

Nawożenie

Glicynia jest rośliną „żarłoczną”, intensywnie pobiera składniki pokarmowe, dlatego co 2-3 lata pożądane jest nawożenie uzupełniające obornikiem, a także mieszanką wieloskładnikową, np. azofoską.

Sadzenie roślin

Glicynię najlepiej jest sadzić (młode rośliny) bezpośrednio z doniczek lub z bryłą ziemi, ponieważ długie i grube korzenie źle znoszą przycinanie i słabiej się przyjmują.

Z doświadczenia innych

Od 5 lat w swoim ogrodzie uprawiam glicynię kwiecistą i muszę przyznać, że największą trudność sprawił mi problem jej cięcia. W związku z tym zwróciłem się o pomoc do redakcji pisma „Kwiatnik”. Oto odpo-

wiedź: „Pęd jednorocznej glicynii trzeba przyciąć po ziemi, tzn. w marcu, nad 2-3 oczkiem. Z tych 2-3 oczek w ciągu sezonu wegetacyjnego wyrosną dwa - trzy pędy, które za rok w marcu trzeba przyciąć ponownie nad 2-3 oczkiem nowego przyrostu. Starsze glicynie tniemy podobnie do winorośli.

Część przyrostu z ostatniego sezonu dobrze jest usunąć w listopadzie, zostawiając pędy w odstępach co 40-50 cm. Pozostawione pędy przycina się wiosną następnego roku nad drugim pąkiem najnowszego przyrostu. Cięcie stymuluje wystawanie pąków kwiatowych. U starszych egzemplarzy możemy zrezygnować z cięcia całkowicie lub usuwać jedynie gałązki przemarznięte i chore”.

Z doświadczenia KOS-a

Roczne przerosty glicynii dochodzą do 2-3 metrów. Jest ona bardzo silnym i ciężkim pnączem i dlatego wymaga podpór wysokich, bardzo mocnych i dobrze osadzonych, w przeciwnym razie nasza roślina może je wyłamać.

Okrywanie na zimę

Zasadniczo glicynia w naszym klimacie jest odporna na mrozy, jednak młode rośliny trzeba okryć słomianą matą, a glebę wyściółkować np. korą. W przypadku przemarznięcia pędów z korzeni wybiją nowe.

Rozmnażanie rośliny

Glicynię można rozmnażać generatywnie (z nasion), ale kwitnie dopiero po 9-10 latach.

Po amatorsku roślina bardzo łatwo ukorzenia się ze zdrewniałych, jednorocznych pędów, które umieszczamy w podłożu złożonego z torfu i piasku.

Serdecznie zachęcam do uprawy tej niesamowitej rośliny i jeśli nawet nie kwitnie tak szybko, jak byśmy chcieli, to pięknie zdobi swoimi egzotycznymi liśćmi.

■KOS



Prezentujemy Państwu ostatnie z wyróżnionych opowiadań. Jego autorką jest najmłodsza uczestniczka konkursu literackiego „Aktualności” Agnieszka Chołodowska ze Złotowa.

Tragedia w Nuklearach

Nastał kolejny, piękny dzień. Mocno przygrzewa atomowe słońce. Dzieci i ich nauczyciele spieszą na swoich super odrzutowych miotłach do celu - Uniwersytetu im. Zenona Szelki. Trzeba tu dodać, że muszą pokonać aż 10 kontynentów i 54 morza by dotrzeć do celu, gdyż wojna atomowa trwająca między Lipskiem a Złotowskiem spowodowała olbrzymie zniszczenia, które najemni robotnicy z Marsa musieli natychmiast usunąć i wytyczyć nową drogę.

Dzwoni atomowy dzwonek. Dzieci niedbale przelatują próg klasy i zajmują miejsca przy kosmolawkach. Każda ławka, jak na uniwersytet przystało, jest zaopatrzona w kosmokomputer z najnowszym mikroprocesorem GigaPentium 132456778564870980XVLSSEX.

Drzwi kosmoklasy otwierają się. Skromne progi kosmoklasy przekracza nauczycielka. - Kochane dzieciaki! Dziś w naszym uniwersytecie mamy dzień kosmoortografii. Pierwszy do kosmoodpowiedzi przyjdzie ... Kazik! - wrzeszczy nauczycielka.

Kazik, zaopatrzony w kosmościągę, śmiało podlatuje do tablicy nie wiedząc, że będzie to najgorsza kosmoodpowiedź w jego życiu.

- No Kaziu, mam nadzieję, że jesteś przygotowany. Napisz na tablicy wyraz „wschód”. Kazik, niewiele się zastanawiając, pisze „fzhut”.

- Co ty chłopcze tom wypisujesz? Nawet ściągnąć porządnie nie umiesz! - wrzeszczy nauczycielka nie zwracając uwagi nawet na to, że jej peruka z ebonitu zaczyna się topić ze wzburzenia i zaczyna mówić dość niepoprawną polszczyzną. - Weron, pošlij szybko wiadomość do derektora Internetem, że mo przylecieć do sali nr 2335675137869773525456.

- Proszem pani - pyta cicho Weron- ale jak siem pisze ten „wschód”?

- Co! Ty też mię chcesz zdenerwować?! - wrzeszczy wzburzona nauczycielka- ty byś lepiej siem nie wtróncał tylko nogi umyć...

Nauczycielce w dokończeniu zdania przeszkadza atomowy dzwonek. Kazik i Weron postanawiają spokojnie porozmawiać.

- Ej, ty, Kaziuś, aleś jom zezlił. Co będzie jak siem matula dowie?

- Nic nie będzie. Co mo być?
- No nie wim. Może da matula baty?
- Ej, ni da. Ale teraz mamy inne zmartwienie - wychowanie kosmiczne!
- Oj Kaziuś toż to jo ni mom tenisówków!
- Jo tyż ni wzioł. Ale przecie można zwiąć! Zwiemy bracie!

- Ale Kaziuś, przecie to nie po Bożemu!

Chłopcy pogrążeni w rozmowie nie zauważyli, że są obserwowani przez nauczyciela... wychowania kosmicznego!

- A mom wos gagatki! Wiać chceta! Jo wom pokażem!

Wtem nauczyciel wyjmując atomowe granaty i zaczyna nimi ciskać w chłopców, którzy w odpowiedzi robią mu to samo. Do akcji wkracza dyrektor przechodzący przypadkiem obok- odkręca zawór i... na trzech walczących spada radioaktywny deszcz. Wtem słyhać ogromny wybuch - to Weron zdążył wyciągnąć zza pazuchy rakietę z głowicą kosmonuklearną...

Rakieta uruchomiona przez Weroną zniszczyła nie tylko gmach Uniwersytetu im. Zenona Szelki w Nuklearach, lecz także całe Nukleary i pół świata (znowu trzeba będzie nająć Marsjan). A Kazik, Weron i krnąbrny nauczyciel, za sprawą radioaktywnego deszczu, zostali przemienieni w osły.

A ja? Co ze mną? A ja ... już dawno zmieniłam szkołę.

Imię na całe życie

W ciągu ostatnich pięciu lat w naszym regionie urodziło się kilka tysięcy dzieci. Na podstawie rubryki „USC zanotował” udało nam się ustalić listę najchętniej nadawanych imion.

Wśród dziewcząt zdecydowany prym wiedzie imię Aleksandra - rodzice aż 69 razy obdarzali swe pociechy takim imieniem. Tuż za Olą jest Paulina - 67 razy, Karolina - 56, Klaudia - 53, Patrycja - 52 i Natalia - 50. Poniżej pięćdziesięciu znalazły się imiona: Katarzyna /46/, Magdalena /42/, Weronika /40/, Anna, Marta, /36/, Daria /34/, Agnieszka /33/, Agata, Dominika /31/, Justyna /29/, Monika /28/, Sandra /25/, Joanna /24/, Oliwia /23/, Ewelina /22/, Kamila /18/, Izabela, Kinga /17/, Julia, Wiktoria /15/, Ewa /14/, Zuzanna /13/, Alicja, Małgorzata /11/, Adriana, Adrianna, Emilia, Maria, Michalina /10/.

Dziewczęta rodzące się na terenie naszego powiatu otrzymywały również inne, obco dla Polaka brzmiące imiona: Marika, Nikola, Jessica, Michelle, Sabrina, Samanta, Sonia, Andreia, Alexis, Amanda, Deyssi, Dżesika, Isabelle, Linda, Melisa, Miriama, Nel, Nadia, Nicole, Nicol, Noemi, Pamela czy Stella.

W następnym numerze „Aktualności” przedstawimy listę imion chłopców.

Opracował: Janusz Justyna

Kulinarne przeboje „Aktualności”

Schab naziwiany jabłkami i suszonymi śliwkami.

Składniki: 1 kg schabu bez kości, 125 g śliwek suszonych kalifornijskich, 2 winne jabłka, margaryna, śmietana, mąka ziemniaczana, sól.

Przygotowanie: Rozetnij schab, aby otrzymać duży jednolity płat mięsa i natrzyj go solą. Pokrojone na plasterki jabłka i śliwki nałóż na płat mięsa i zasznurować całość. Obrumień mięso na patelni, polej wodą i duś. Miękkie mięso pokrój na plastry, a sos zagęść śmietanką i mąką. Podawać z brązowymi ziemniakami w karmelu i sałatką ogórkową.

A gdyby tak na... ryby?

Spinning - część I.

Spinning jest najbardziej sportową metodą połowów. Jest skuteczny szczególnie teraz, jesienią, kiedy powoli zaczynają ginąć podwodne rośliny.

Połów spinningiem polega na prowadzeniu (ciągnięciu) naturalnej lub sztucznej przynęty w ten sposób, by możliwie wiernie imitowała którąś ze zwyczajnych składników pokarmu ryb drapieżnych. Ryby te żywią się przeważnie mniejszymi rybkami, tak więc atrapy rybek dominują także w asortymencie przynęt spinningowych. Skuteczne są jednak również mniej typowe przynęty przypominające niektóre zwierzęta wodno - lądowe (żaba) albo lądowe (mysz). Możliwość połowu drapieżników przynętami sztucznymi jest oparta na założeniu, że ryby drapieżne zdobywają poruszającą się ofiarę nagłym atakiem, rzadko tylko mają okazję zbadania jej prawdziwości. Każdy z bardziej doświadczonych wędkarzy może zapewne stwierdzić, że powodzenie spinningowania zależy przede wszystkim od właściwego prowadzenia przynęty, a nie od tego, w jakim stopniu imitacja jest podobna do swojego wzorca.

Czy można np. oczekiwać od atakującego sumy, że w półmroku, przed atakiem, będzie się rozkoszował pięknie i wiernie wymalowanymi oczkami sztucznej żaby?

Takie podsumowanie istoty połowu spinningiem może pozornie świadczyć o tym, że wystarczy jako - tako opanować podstawy techniki wędkarskiej umożliwiające niezbędne długie i celne rzuty, a potem tylko cierpliwie kręcić korbką kołowrotka i oczekiwać przypadkowego brania ryby. W rzeczywistości jednak połów spinningiem jest bardziej skomplikowany. Oprócz opanowania techniki wędkarskiej

łowujący musi dokładnie poznać życie i zachowanie ryb. Ważny jest także talent i „wędkarski nos”. Kierujemy się zatem następującymi zasadami: należy przede wszystkim wychodzić z założenia, że ryby drapieżne przy zdobywaniu pokarmu kierują się w zasadzie dwoma organami - wzrokiem i zmysłem linii bocznej. Wzrokiem zauważa zdobycz bezpośrednio w zasięgu pola widzenia, zmysłem linii bocznej pośrednio bardzo precyzyjnie rejestrując falowanie wody wytwarzane przez poruszającą się przynętę.

Funkcjonalność któregoś ze zmysłów jest zależna od okoliczności - przy dobrej widoczności ważniejszy jest wzrok, przy pogorszonej - linia boczna. Na ogół jednak wzajemnie się uzupełniają. Powyższe uwagi pozwalają wysnuć wniosek, że przy spinningowaniu należy wykorzystywać nie tylko wzrokowe, ale również dźwiękowe efekty przynęty.

■RYM

Koła PZW w Okonku kończą sezon

Jak ten czas leci. Nie tak dawno pisałem o rozpoczęciu sezonu wędkarskiego przez koła PZW w Okonku, a tu w dniu 3.10.1999 r. na jeziorach i zbiorniku w Podgajach nastąpiło jego zakończenie. Nie oznacza to jednak, że z dniem 3.10.99 r. wędkarze z Okonka odkładają kije i przestają łowić. Kończą się jedynie wspólne wyjazdy, czas sportowych zawodów i innych imprez okołowodkarskich.



Koło „Delfin” zorganizowało zawody spinningowe, które wygrał **Andrzej Bochenek**, drugi był **Piotr Bruno**, a trzeci - **Andrzej Hordziejewicz**, natomiast koło miejskie przeprowadziło zawody spławikowe, gdzie klasyfikacja przedstawiała się następująco: I miejsce - **Jarosław Olesiński**, II

miejsce - **Andrzej Kolada** i III miejsce - **Piotr Szpura**.

Ostatnie zawody pozwoliły podsumować klasyfikację roczną na najlepszego wędkarza (punktowane są miejsca w poszczególnych zawodach).

W kole „Delfin” pierwsze miejsce zajęli ex equo **Andrzej Bochenek** i **Piotr Bruno**, drugie - **Janusz Bochenek**, trzecie - **Antoni Szyszko**.

W kole miejskim klasyfikację roczną wygrał **Jarosław Olesiński**, drugi był **Artur Gonczarko**, trzeci - **Piotr Szpura**.

Najlepsi zawodnicy zostali nagrodzeni atrakcyjnymi (jak na możliwości finansowe kół) nagrodami rzeczowymi. Zawody zakończyło tradycyjne już ognisko i pieczone kielbaski.

Do zobaczenia wiosną przyszłego roku.

■ **Ryszard Mikietyński**

Nad Soliną ze spławikiem

30 września br. odbyły się w Solinie Mistrzostwa Służby Więziennej w wędkarstwie spławikowym. Startujący w tych zawodach reprezentanci Aresztu Śledczego w Złotowie spisali się bardzo dobrze. Drużynowo zajęli IV miejsce wśród kilkunastu drużyn z całej Polski, minimalnie ulegając trzeciej drużynie. Indywidualnie, w stawce 50 zawodników, szóste miejsce zajął **Krzysztof Gruszecki**, dziewiąty był **Mirosław Dudkiewicz**, a czternasty **Leszek Guzek**.

Zawody rozegrano przy bardzo dobrej pogodzie nad Jeziorem Solińskim. Poziom zawodów był bardzo wysoki. Zwycięzcy to zawodnicy dysponujący najwyższej jakości sprzętem, pasjonaci wędkarstwa. Uczestnicy wysoko ocenili sposób przygotowania zawodów i umożliwienie im poznania pięknych zakątków Bieszczad.

■ **Wiesław Fidurski**

Liga nożna

Jesienny magazynek piłkarski

Piłkarze występujący w piątej lidze OZPN Piła rozegrali 7 kolejkę, co oznacza, że został przekroczony półmetek rundy jesienniej. Wszystkich trenerów drużyn powiatu złotowskiego zapytaliśmy o miejsce w tabeli i podsumowanie rozegranych dotychczas meczy.

Najwyżej notowana jest **Sparta Złotów**, zajmując 3 pozycję po siedmiu meczach plus pauza. Spartanie wygrali: 1:0 z Człopą, 2:1 z Tucznem, 7:1 z Chodzieżą, 3:1 z Tamówką, 5:0 z Czemicami oraz 8:2 z Mirosławcem, jedynej porażki 2:3 doznali z Wieleniem. Razem daje to 18 punktów i stosunek bramkowy 28:8. Trenerem jest Marek Laska: „Uważam, że znajdujemy się na dobrej pozycji, pozwalającej na atak na miejsce premiowane awansem. Gdyby nie pechowa porażka w Wieleniu, byłibyśmy jeszcze wyżej. Wysoko oceniam postawę piłkarzy z tegorocznych transferów – Sebastiana Siudaka i Mariusza Grabowskiego. Ponadto powrót z wypożyczenia braci Bielów pozwala realnie myśleć o strefie awansów. Pogłoski o moim odejściu skwituję słowami: jak widać jestem nadal z drużyną.”

Na piątym miejscu plasuje się **Zryw Sypniewo**. Sypniewska drużyna dotychczas wygrała 1:0 z Okonkiem, 5:1 z Tucznem, 4:2 z Chodzieżą, 1:0 z Tamówką, zremisowała 1:1 z Czemicami oraz przegrała 1:2 z Wieleniem, 1:2 z Czarnkowiec i 0:2 z Krzyżem. W sumie 13 punktów i bramki 14:10. Trenerami są Stanisław i Jacek Murat: „Jesteśmy zadowoleni z zajmowanego miejsca, planujemy utrzymać piątą lokatę do końca rundy jesienniej. Drużyna z meczu na mecz gra coraz lepiej, co w pełni satysfakcjonuje kibiców, działaczy i samych piłkarzy. Nie liczymy na awans, z pewnością nie za wszelką cenę. Na wyróżnienie zasługuje cała drużyna. Warto podkreślić pozytywną atmosferę wokół Zrywu w Sypniewie, to bardzo pomaga w pracy trenerskiej”.

Tarnovia Tarnówka jest na miejscu dziewiątym, wygrywając dotychczas 1:0 z Tucznem, 2:0 z Mirosławcem, remisując 2:2 z Okonkiem, przegrywając 1:2 z Czarnkowiec, 0:5 z Krzyżem, 1:7 z Chodzieżą, 1:3 ze Złotowem i 0:1 z Sypniewem. Razem 7 punktów, stosunek bramkowy 8:20. Trenerem Tarnovii jest Piotr Muszyński: „Lokata w tabeli nas absolutnie nie zadowala, choć miejsce odzwierciedla aktualne możliwości zespołu. Zauważam jednak od pewnego czasu ogromną mobilizację wśród zawodników, działaczy i kibiców. Z pewnością idzie ku lepszemu. Sporym bodźcem do większej frekwencji i aktywności treningowej jest nowy regulamin wynagradzania. Jedną nieobecność treningową lub meczową dyskwalifikuje z podziału kwoty przeznaczonej na nagrody. Powoli wracają rekonwalescenci po kontuzjach, coraz lepiej grają juniorzy. Atmosfera jest dobra, razem tworzymy zespół, własnymi siłami pracujemy przy budowie trybun, wspólnie utrzymujemy boisko. Z czasem przyjdą lepsze wyniki sportowe i wyższe miejsce w tabeli”.

Włóknarz Okonek jest na miejscu 10. Okonecka ekipa nie zaznała dotąd smaku zwycięstwa w sezonie 1999/2000, za to pięciokrotnie zremisowała: 2:2 z Tamówką, 4:4 z Mirosławcem, 3:3 z Trzcianką, 2:2 z Człopą, 0:0 z Wieleniem i przegrała 0:1 z Sypniewem i 0:1 z Czemicami. Razem 5 punktów, bramki 11:13.

Prezesem klubu, a zarazem trenerem jest Zygmunt Chodor: „Miejsce w tabeli nas nie satysfakcjonuje, liczymy, że uda nam się zająć bezpiecznie w świetle przyszłorocznych zmian systemu rozgrywkowego siódmą lokatę. Przyczyny słabszej postawy zespołu należy upatrywać w źle przepracowanym okresie przygotowawczym. Nadal panuje mizerna frekwencja na treningach. Zawodnicy, którzy mieli grać w zespole pierwsze skrzypce, z przyczyn zawodowych nie są w stanie trenować na bieżąco. To znajduje odbicie w postawie na boisku. Uważam, że mecz z Tamówką był do wygrania, z Sypniewem zabrakło nam piłkarskiego szczęścia. W meczu z Wieleniem już dało się zauważyć poprawę gry w defensywie, najsłabszej dotychczas formacji drużyny. Oczekujemy powrotu Piotra Knafela, który kończy odbywanie służby wojskowej. Być może zespół zasili Rafał Chodor, w tej chwili zawodnik Floty Świnoujście. Okazuje się, że V liga to nie to samo co VI, ale postaramy się o zwycięstwa!”.

Iskra Czernice zajmuje 12, przedostatnią lokatę w tabeli V ligi grupy I. Piłkarze Iskry dotychczas wygrali 1:0 z Okonkiem, zremisowali 1:1 z Mirosławcem i 1:1 z Sypniewem, przegrali 0:1 z Trzcianką, 2:4 z Człopą, 1:11 z Wieleniem i 0:5 ze Złotowem. W efekcie daje to 5 punktów i stosunek bramkowy 6:23. Trenerem jest Andrzej Bednarek, który odmówił komentarza dotychczasowych dokonań swojej drużyny. Jak stwierdził, pełniejszy obraz będzie miał dopiero na koniec rundy jesienniej.

Nawiązując do wypowiedzi Z. Chodora, w przyszłym roku system rozgrywkowy OZPN Piła czeka potężna zmiana. Dwie grupy obecnej V ligi opuści na pewno po sześć ostatnich drużyn. Podobna operacja osiągnięciem drużyny VI i VII ligi. Wszystkim drużynom naszego powiatu życzymy dużo powodzenia w walce o miejsce w szczęśliwych siódemkach

■ **Janusz Justyna**

Liga powiatowa

Oldboje Sparty nowym liderem

W piątej kolejce ligi powiatowej piłki nożnej pierwsze, historyczne zwycięstwo odnieśli piłkarze Przełomu Głomsk, wygrywając z Orłem Stawnica 4:1, po bramkach Grzegorza Cieślaka x 2 oraz Łukasza Cieślaka i Przemysława Gołki; honorowego gola dla Orła zdobył Krzysztof Zbierski. Oldboje Sparty pokonali na własnym boisku Naprzód Stara Wiśniewka 3:1 (dla Sparty: Roman Skowroński x 2 i Marek Laska; dla Naprzodu: Mirosław Cierniak). W Józefowie miejscowa Watra zremisowała ze Spartą II Złotów (dla przyjezdnych gola strzelił Marek Młodawski). W następnej kolejce rozpocznie się runda rewanżowa. Mistrzem półmetka zostali Oldboje Sparty.

1. Oldboje Sparty	5	12	32:5
2. Sparta II Złotów	5	10	30:5
3. Watra Józefowo	5	10	18:7
4. Naprzód St. Wiśniewka	5	9	19:9
5. Przełom Głomsk	5	3	5:55
6. Orzeł Stawnica	5	0	7:24

■ **JJ**

Szczyście gospodarzy

W 8. kolejce piątej ligi zwyciężali jedynie gospodarze meczów. Pierwsze, jakże cenne zwycięstwo, odnieśli piłkarze Iskry Czernice, pokonując 1:0 Włókniarza Okonek.

W meczu Sparty Złotów i Mirstalu Mirosławiec goście strzelili pierwszą i ostatnią bramkę meczu. Na ich nieszczęście spartanie strzelili goli aż osiem, wygrywając 8:2. Dla Sparty punktowali: Dariusz Wrzeszcz x 2, Sebastian Siudak x 2, Karol Zabel x 2 oraz Mariusz Grabowski i Jarosław Rajsowski – gol zdobyty przez Jarka kandyduje do miana najpiękniejszego gola zdobytego na stadionie Sparty. Potężny strzał w same okienko z ponad 20 metrów wywołał powszechny zachwyt na trybunach. Iskra Czernice po raz pierwszy w V lidze zaznała smaku zwycięstwa, wygrywając 1:0 z Włókniarzem Okonek. Złotą bramkę zdobył weteran piłkarskich boisk – Roman Skowroński. W identycznych rozmiarach Zryw Sypniewo wygrał z Tarnovią Tarnówka, po голу Mariusza Wernera. W 9. kolejce 16/17 października, Włókniarz Okonek podejmować będzie Spartę Złotów, Tarnovia Tarnówka zagra u siebie z Lubuszaninem Trzcianka, a Iskra Czernice wybierze się do Czarnkowa.

Pozostałe wyniki VIII kolejki:

Korona Człopa : Jedność Tuczno 0:0,
Fortuna Wieleń : Noteć Czarnków 1:0,
Połonia Chodzież : Lubuszanin Trzcianka 3:0

Tabela:

1. Drawa Krzyż	7	19	26:4
2. Fortuna Wieleń	7	19	21:4
3. Sparta Złotów	7	18	28:8
4. Noteć Czarnków	7	15	15:7
5. Zryw Sypniewo	8	13	14:10
6. Polonia Chodzież	8	9	18:25
7. Mirstal Mirosławiec	8	9	11:20
8. Korona Człopa	7	8	8:11
9. Tarnovia Tarnówka	8	7	8:20
10. Włókniarz Okonek	7	5	11:12
11. Lubusz. Trzcianka	7	5	6:15
12. Iskra Czernice	7	5	6:23
13. Jedność Tuczno	8	4	7:18

Janusz Justyna

Krótko o sporcie...

Polonia CPN Jastrowie przegrała w meczu 12. kolejki z Celulozą Kostrzyn 0:2. Obecnie poloniści zajmują 13. pozycję w tabeli IV ligi.

Tenisistki stołowe Sparty Złotów w meczu 5. kolejki pierwszej ligi pokonały na wyjeździe MKS Jedyńka Łódź 6:4.

Siatkarki Sparty Złotów rozegrały turniej z udziałem ŁKS Łódź i Piasta Szczecin, grając ze zmiennym szczęściem. W następnym numerze „AL.” przedstawimy szerzej drużynę Sparty, która 16 października inauguruje rozgrywki I „B” w Opolu.

■ JJ

SA URODZINY, JEST OKAZJA, SA PREZENTY

BETESKA

autoryzowany dealer



Siemens C25
z aktywacją
za 149,00 zł netto



Nokia 5110
z aktywacją
za 199,00 zł netto



Alcatel One
Touch View
z aktywacją
za 99,00 zł netto

Każdy, kto zakupi zestaw promocyjny lub dowolny telefon z aktywacją otrzyma dodatkowo piękny kalendarz z filmem "Armageddon" oraz płytę CD zespołu "Perfect"

Abonent, który zakupi taryfę Białą Błękitną lub Granatową korzysta do 31.01.2000r z promocji: 2x taniej tj. weekendowych zniżek na rozmowy

Telefony posiadają blokadę SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

BETESKA 64-920 Piła DH STOKŁOSA

tel./fax (067) 213 26 24 w. 78 GSM 602 555 841



AUTORYZOWANY SERWIS TC **DEBICA**

UWAGA!!!
Sprzedaż opon zimowych

od 1.10.99 – 31.10.99 z 15% rabatu
od 1.11.99 – 30.11.99 z 0% rabatu

OSOBNE DOSTAWCZE CIĘŻAROWE

P.P.U.H. s.c.
Maria i Ryszard Kasperzyk
ul. 8-Marca 20
ZŁOTÓW
tel. 263 53 25

Koncesjonowane **BIURO TURYSTYCZNE**

TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax 067/263 27 87
tel. kom. 604 489 380

WYJAZD DO ANGLII

Na czterotygodniowy kurs języka angielskiego w Londynie 15 stycznia 2000 – 13 lutego 2000

- Własny autokar + podróż w obie strony
- Szkoła 60 godzin / 15 godzin lekcyjnych tygodniowo
- Zakwaterowanie z pełnym wyżywieniem / Własny kucharz / w schronisku młodzieżowym
- Zwiedzanie Londynu + 3 wyprawy poza Londyn
- Spotkania z ciekawymi ludźmi, wywiady, rozmowy
- Wizyta w studio TV BBC
- Wiele innych atrakcji

WIEK: 7-8 klasa szkoły podstawowej
uczniowie szkół średnich

INFORMACJE, ZAPISY, WPLATY:
Grzegorz Lubina
- Liceum Ogólnokształcące,
ul. Boh. Westerplatte 9, ZŁOTÓW, tel. (067) 263-25-99
- Prywatnie - tel. (067) 263-27-29
- Biuro „To My”

TYLKO Z NAMI:
• pewnie, • bezpiecznie
• wygodnie, • tanio

Przewozy osób
Polska - Niemcy
Niemcy - Polska

Wyjazdy: **poniedziałek i piątek**
Powroty: **wtorek i sobota**
Dowozimy pod wskazane adresy